ROK 44-ty — ANNÉE 44-ème PIĄTEK, 13 czerwca 1952 — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 13 Juin 1952 Nr. 140

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101, Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

Głos Ludu

Sanacyjna teoria o ginących wodzach

(Artykuł nadesłany)

Z okazji szczęśliwego powrotu p. Mikołajczyka z Polski, sanacja atakowała go i atakuje dalej, powtarzając w kółko średniowieczny slogan o wodzu który na wypadek porażki powinien zginąć na placu boju, celem ratowania... honoru.

Ponieważ panowie sanatorzy trochę za dużo gadają o honorze, wobec tego nie od rzeczy będzie zadać im parę pytań.

Dlaczego jesienią pamiętnego roku pańskiego 1939 Śmigły-Rydz nie skoczył z mostu zaleszczyckiego prosto w nurty rzeki na widok masakry, którą zgotował narodowi polskiemu ? Czy ostał się on przy życiu tylko po to, by ratować swój osławiony... guzik ?

Proszę panów, jeżeli tak koniecznie chcecie uśmiercać wodzów (ale tylko opozycyjnych !), to powiedźcie nam dlaczego na murach Warszawy nie zginął Bór-Komorowski ?

Pytamy się dalej. Dlaczego nie zginęli wszyscy ci politycy, którzy ufając Hitlerowi, zgotowali dla narodu straszliwą niewolę ?

Mikołajczyk nigdy nie wierzył komunistom i dalej im nie wierzy. Ale panowie z sanacji wierzyli Hitlerowi i chociaż z jego ręki ponieśli sromotną klęskę, dalej kokietują faszystów z całego świata. Nawet dumni są z przymierza z gen. Franco !!!

Za przykładem sanatorów jeżdżących z Ribbentropem do Berchtesgaden na łowy nie poszedł p. Mikołajczyk i nie zaprosił Mołotowa do Białowieży. Wasza polityka nie była „dyplomacją i łowami", ale kłusownictwem politycznym w najgorszym wydaniu Becka.

Jeżeli Mikołajczyk jechał do Polski, to czynił to na wezwanie narodu. Natomiast reżimowcy pomajowi **wbrew tejże samej woli narodu,** zawarli polsko - hitlerowskie braterstwo broni tuż nad haniebnie powaloną Czechosłowacją. Straszne to były czasy !

Gdyby przekleństwa narodu miały wagę fizyczną, wtedy most zaleszczycki załamałby się pod nogami twórców tragedii wrześniowej. **Dla ratowania honoru nikt z sanatorów nie skoczył w nurty Wisły za wspaniałym przykładem księcia Józefa Poniatowskiego ginącego w rzece Elsterze.**

Honorze sanacyjny, gdzie jesteś ? Pokaż się chociaż odrobinę !

Dopiero w parę lat później niektórzy sanatorzy odebrali sobie życie, ale w sposób straszny i nic nie mający wspól nego z honorem. Byli to samobójcy zbankrutowanej idei.

Ale na tym nie koniec. W bezprzykładny sposób zaszargaliście, panowie, nasz honor narodowy, a teraz dla ratowania swojego honoru gotowi jesteście wygubić następne miliony rodaków w walce, której nie chcecie i nie umiecie przygotować.

Jak dziś komuniści w Polsce, tak wy staraliście się ubierać w ornaty świętych wieszczów narodowych, śpiewając hymny na cześć poświęcenia i głosząc teorie o „potrzebie posiewu krwi", ale czyniliście to tylko po to, by zbrodniczym romantyzmem zakryć swe nieuctwo, lenistwo, tępotę i krótkowzroczną chęć wyżycia się u góry kosztem narodu na sposób szlachecki.

Dla odmiany inny znów biedny generalina, któremu widocznie wielkość uderzyła do głowy, bo wydawało mu się, że w swoim plecaku dźwiga buławę marszałkowską, w chwili bezgranicznej rozpaczy za utraconą ojczyzną zrobił pomyłkę i zamiast skoczyć do Sekwany, skoczył w sam środek... Folies Bergères. Tym razem zawiodło go „proste serce żołnierskie". Zresztą wszystkim wiadomo, że Pan Generał nie jest z drzewa i ma słabość do słodkich ostatków, zanim „twarde życie żołnierskie i tułaczka" nie poradli jeszcze więcej jego czoła.

Na przestrzeni naszych dziejów sprawa Mikołajczyka tak jak niegdyś sprawa Witosa nie jest odosobnionym wydarzeniem. Podobne rzeczy działy się w okresie t.zw. Wielkiej Emigracji, jak również kilkadziesiąt lat przed nią.

Gdy pewnego razu delegacja polskich emigrantów zgłosiła się do Cypriana Norwida z prośbą, by tenże wybił pamiątkowy medal ku czci T. Kościuszki — wtedy Norwid odpowiedział mniej więcej w ten sposób : owszem, uczynię to, ale pod warunkiem, że na medalu wybiję słowa, że go z Polski kijami wypędzono.

Dzisiaj już wiemy, że Konstytucja 3 Maja, a z nią Sprawa Kościuszkowska nie była znowu tak radosna i różowa jak się to nam na pierwszy rzut oka wydaje. Nic więc dziwnego, że pierwszego bojownika chłopskiego z Polski „kijami wypędzono". Dzisiaj Kościuszko jest wielki, **bo nie żyje.** I tak jak ongiś bywało z Kościuszką (i innymi!), tak samo później było z Witosem. Z kolei Witos należy do wielkich ludzi, **bo... nie żyje.** A teraz tak samo jest z Mikołajczykiem i tak samo będzie z każdym innym prezesem P.S.L. w niedalekiej przyszłości. Każdy przyszły czy to obecny przywódca chłopski chociażby posiadał serce szlachetniejsze od serca Kościuszki i Witosa — nie uniknie obelg rzucanych na niego przez reakcję.

Historycy z obozu sanacyjnego z chwilą mówienia o przeszłości chwalą (bo inaczej nie mogą) Witosa i Kościuszkę, ale za to mają „pewne" zastrzeżenia co do chłopa. Gdy znów mówią o czasach dzisiejszych, wtedy na odwrót — chwalą chłopa, ale mają „pewne" zastrzeżenia co do Mikołajczyka. Powyższa teoria o prawie odwrotności, jest bardzo niechlujna. Gdzie tu jest sens jakikolwiek ? Ciekawi jesteśmy jaką niespodziankę — a tym razem trzecią przygotują nam mędrcy sanacyjni w niedalekiej przyszłości. Niech sobie to młodzi dobrze zapamiętają !

Bardzo często na zebraniach politycznych, sanatorzy napełnieni „świętym gniewem" wrzeszczą na całe gardło, że ruch ludowy to rzecz piękna i oni z nim nie walczą, ale domagają się „tylko" usunięcia Mikołajczyka, a wtedy nastaną sielskie czasy radosnego zjednoczenia całego narodu. Jakie to proste ! Tylko jeden jedyny człowiek w osobie Mikołajczyka jakoby trzyma naród w rozbiciu ! Jednak to proste nie jest. Niestety, z praktyki dwuwiekowej wiemy, że nawet nagła i niespodziewana śmierć Mikołajczyka (co nie daj Boże !) nie przysporzy nam ani jednego więcej sanacyjnego sympatyka.

Jest rzeczą pewną, że jak w dalekiej przeszłości, tak samo i w przyszłości będą każdego prezesa P.S.L. z Polski „kijami wypędzali". Plucie na jednostkę, to ich jedyna broń, bo frontalnym atakiem Stronnictwa Ludowego nigdy nie zdobędą. Karty nasze są tak piękne i twarde jak piękne i twarde jest życie chłopa. Można na tym pańskie zęby połamać.

Z całej tej maskarady politycznej wyłazi — jak szydło z worka — **jedna wielka, przeogromna nienawiść stanowa do chłopa.**

Zabobonny lęk przed chłopem nakazuje powstrzymać falę równouprawnienia. Jak dawniej w Wiedniu nad Dunajem, tak teraz w innym mieście nad Tamizą odżywają dawne dobre „austriackie" czasy, kiedy to pan był panem całą gębą, a chłop był chłopem.

Elita londyńska rozkochana w urzędach, orderach i nieróbstwie nie chce chłopa należycie odżywionego i politycznie uświadomionego.

Tu właśnie tkwi cała ohyda reżimu pomajowego, bo jeżeli ktoś nie kocha swego narodu, ale pogardza nim, ten nie może nad nim sprawować władzy. Jest to tak jasne i proste, że dalsze komentarze są zbyteczne.

Ludowiec z Birmingham.

Socjaliści niemieccy wzywają do zaostrzenia oporu przeciw umowom podpisanym przez Adenauera w Bonn i Paryżu

Prezydent Niemiec Heuss zażądał opinii najwyższego sądu, czy „Bundesrat" winien zatwierdzić umowy

Francja i W. Brytania oświadczyły się za odbyciem konferencji W. Czwórki, przyczym głównym tematem byłoby zjednoczenie Niemiec na podstawie wolnych wyborów i zbadanie, czy Rosja da żądane dla Wschodnich Niemiec gwarancje.

Mimo to przywódca socjalistów niemieckich Schumacher zaostrzył walkę swoją przeciw konwencjom podpisanym w Bonn i przeciw umowie podpisanej w Paryżu w sprawie udziału Niemiec w obronie Europy. Wezwał on w środę do oporu stanowczego, by nie dopuścić do ratyfikacji umów.

Sytuacja dla kanclerza Adenauera w tej sprawie jest tym trudniejsza, że posiadając większość w parlamencie zwanym „Bundestagiem" nie ma on większości w izbie wyższej czyli radzie państw związkowych zwanej „Bundesrat".

Kanclerz Adenauer chciał tylko pewne przepisy obchodzące państwa związkowe Niemiec przedłożyć opinii „Bundesratu", ale nie całość umów. Najwyższy sąd niemiecki ma się obecnie wypowiedzieć, czy „Bundesrat" winien zatwierdzić całość konwencyj i umów podpisanych w Bonn i Paryżu.

Mimo zażądanego przez Achesona w senacie Stanów Zjednoczonych szybkiego zatwierdzenia owych umów, widoki rychłego wyjaśnienia sytuacji pogorszyły się poważnie, zwłaszcza że we Francji również istnieją opory, gdyż panuje opinia, że warunki dopuszczenia Niemiec do obrony Europy uchwalone przez francuskie Zgromadzenie Narodowe nie zostały w pełni uwzględnione w umowach.

*

Bonn. — Przemawiając przez radio w Monachium, Schumacher wezwał naród niemiecki do przyłączenia się do jego partii w walce przeciwko ratyfikacji ostatnio podpisanych układów w Bonn i w Paryżu, wiążące Niemcy zachodnie pod względem wojskowym i politycznym z Zachodem.

Schumacher utrzymuje, jakoby układy umowne podpisane w Bonn oraz traktat o armii europejskiej, podpisany w Paryżu prowadziły jedynie do utrwalenia podziału Niemiec i nie przyczyniały się w niczym do wzmocnienia wojskowego Zachodu.

Według Schumachera bowiem, w odpowiedzi na każdą dywizję, zorganizowaną w Niemczech zachodnich, komuniści utworzą nową dywizję w Niemczech wschodnich i na dłuższą metę nie będzie zmian w sytuacji wojskowej.

Schumacher atakował nadal układy, twierdząc jakoby Niemcy zachodnie znalazły się odtąd pod kontrolą aliantów zachodnich i były oddzielone od swoich braci we wschodnich Niemczech.

Schumacher dowodził, jakoby gospodarczo i finansowo było niemożliwym dla zachodnich Niemiec zapłacić przyrzeczony udział w obronie i przepowiadał obniżenie poziomu życiowego w Niemczech w wyniku zbrojeń.

W końcu przywódca opozycji zachodnio - niemieckiej zapowiedział, że jego partia nie zgodzi się nigdy, by Niemcy były związane przez zobowiązania, zaciągnięte przez rząd w Bonn bez odbycia nowych wyborów. Według Schumachera układy umowne i traktat o armii europejskiej winny być ponownie omówione w nowym parlamencie, gdyż rząd Adenauera wykazał niezdolność do zabezpieczenia interesów niemieckich.

*

Adenauer broni konwencyj i traktatu o armii europejskiej

BONN. — Kierownik dla spraw obrony w rządzie Niemiec federalnych, Blank, omawiając sytuację wytworzoną przez układy umowne i traktat o armii europejskiej oświadczył, że oba te układy stanowią wielki krok naprzód na drodze do zjednoczenia Europy zachodniej, w której Niemcy odegrają swoją rolę.

Trybunał Konstytucyjny orzeknie czy Bundestag ma ratyfikować układy z Bonn i Paryża

BONN. — Prezydent Niemiec federalnych, Heuss, zwrócił się do Najwyższego Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe, by orzekł, czy ratyfikacja układów umownych podpisanych w Bonn i traktat o armii europejskiej winny być ratyfikowane przez Bundestag, to jest przez Izbę Niższą parlamentu republiki federalnej, czy też przez obie izby oraz czy potrzeba większości dwóch trzecich głosów.

Jak wiadomo, kanclerz Adenauer wypowiedział się za ratyfikacją układów przez Bundestag, gdzie partie rządowe mają większość. Przywódca opozycji, Schumacher domaga się ratyfikacji przez obie Izby. W Izbie wyższej obóz Adenauera nie ma większości.

*

Sprawa traktatu o armii europejskiej przed komisją francuskiego Zgr. Nar.

PARYŻ. — Komisja spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego rozpoczęła w środę dyskusję nad umową w sprawie europejskiej wspólnoty obronnej. Referent tej komisji, poseł Guérin de Beaumont oświadczył, że postanowienia umowy uwzględniają warunki wysunięte przez Zgromadzenie Narodowe w uchwale z dnia 19 lutego br., za wyjątkiem trzech punktów, z których najważniejszym jest sprawa bezpośredniego udziału W. Brytanii w europejskiej wspólnocie obronnej.

Wojna w Indochinach

Atak Vietminhu na konwój kolejowy został odrzucony

Saigon. — Konwój złożony z 5 pociągów został zaatakowany we wtorek przez Vietminhczyków, około 50 km od Saigonu. Po przejściu pociągu pancernego i pierwszego pociągu pasażersko-towarowego, Vietminhczycy spowodowali wybuch min pod następnymi dwoma. Cztery wagony zostały zniszczone a 4 inne wykoleiły się.

W tym momencie oddziały Vietminhczyków, w sile kilku kompanii zaatakowały konwój. Eskorta wojskowa pociągów otworzyła ogień. Wkrótce podjechały dwa pociągi pancerne, wspierając swym ogniem zaatakowany konwój. Walka trwała aż do pojawienia się samolotów francuskich. Ostatecznie napastnicy zostali odparci. Straty francusko - vietnamskie wynoszą 5 zabitych spośród wojskowych oraz 7 pomiędzy pasażerami cywilnymi. 29 innych osób odniosło rany.

Vietminhczycy pozostawili na placu boju 20 zabitych oraz około 60 rannych.

Rozmowy min. Letourneau w Waszyngtonie w sprawie pomocy dla Indochin

Waszyngton. — Minister - rezydent Francji w Indochinach, p. Letourneau, przybył do Waszyngtonu na zaproszenie Stanów Zjednoczonych. Oświadczył on na konferencji prasowej, że zamierza na miejscu ustalić rodzaj i objętość pomocy amerykańskiej dla Indochin. Pomoc ta była już znaczna, ale Vietminh otrzymał także znaczną ilość nowoczesnej broni od komunistów chińskich.

Na zapytanie dziennikarza, czy poza komunistami inne stronnictwa wypowiadają się za wycofaniem wojsk francuskich z Indochin, Minister odpowiedział, że rząd francuski, który wystąpiłby z taką propozycją, zostałby natychmiast obalony. Minister podkreślił następnie wzrost liczebny armii vietnamskiej, która bierze coraz większy udział w walkach przeciw Vietminhowi.

Acheson potwierdza :

Stany Zjednoczone nie zawarły w Bonn żadnego tajnego układu

WASZYNGTON. — Składając wyjaśnienia przed amerykańską komisją senacką, sekretarz stanu, Acheson potwierdził jeszcze raz, że Stany Zjedn. nie zawarły żadnego tajnego układu z W. Brytanią, ani z Francją lub też jakimkolwiek innym sojusznikiem, w ramach umów z Bonn, względnie traktatu w sprawie armii europejskiej.

Odpowiadając na pytanie jednego z członków komisji, Acheson oświadczył, że Stany Zjedn. popierają i będą popierać stanowisko Francji w Północnej Afryce. Sekretarz stanu zaprzeczył kategorycznie, jakoby Stany Zj. zobowiązały się wysłać swe wojska do Indochin. Jeśli zaś chodzi o utrzymanie amerykańskich oddziałów wojskowych w Europie, to Acheson powiedział, że nie będzie to trwało stale, ale tak długo, jak tego wymagać będzie sytuacja międzynarodowa.

*

Stany Zjedn. i W. Brytania zrzekają się odszkodowań niemieckich

WASZYNGTON. — Departament Stanu ogłosił w środę deklarację, w której Stany Zj. oraz W. Brytania potwierdzają swoje stanowisko w sprawie zrzeczenia się odszkodowań niemieckich, zarówno od obecnego rządu w Bonn, jak i od wszystkich następnych rządów niemieckich.

Deklaracja dodaje, że Francja zastrzegła sobie prawo domagania się takich odszkodowań od każdego przyszłego rządu Niemiec.

Stulecie Medalu Wojskowego



(Foto: Record)

Francuski Medal Wojskowy, którego stulecie będzie obchodzone w bieżącym roku.

Pani Auriol zwiedzi pola bitew w Artois

LENS. — Przybywając z okazji uroczystości 100-lecia kopalń węgla do Lens, pani Auriol i min. zdrowia Ribeyre, udadzą się w niedzielę, 15 czerwca po południu na wzgórze Lorette i przed pobliskie pomniki, gdzie złożą hołd poległym.

Sojusz wojskowy między krajami satelickimi Rosji

Belgrad. — Według agencji jugosłowiańskiej „Tanjug", marszałek sowiecki Bułganin opracowuje obecnie projekt sojuszu wojskowego między wszystkimi krajami pozostającymi pod wpływami Rosji.

Premier Australii, Menzies w Paryżu

PARYŻ. — Premier Australii, Menzies przybył w środę do Paryża. W czasie swojego pobytu w stolicy Francji, premier Menzies odbędzie rozmowy z członkami rządu francuskiego. Na przyjęciu wydanym wieczorem w ambasadzie australijskiej obecni byli premier Francji, p.Pinay oraz minister spraw zagranicznych, p. Schuman. W czwartek premeir przyjęty był przez prezydenta Auriola.

Prezydent Truman za powołaniem Komisji „5" neutralnych państw dla zapoznania się z sytuacją na Korei

WASZYNGTON. — Prezydent Truman zaproponował w środę powołanie do życia komisji, złożonej z wojskowych państw neutralnych dla zbadania sytuacji na Korei oraz warunków, w jakich żyją jeńcy komunistyczni w rękach wojsk O.N.Z. Prezydent wysunął plan zaproszenia przedstawicieli Szwecji, Szwajcarii, Indyj, Pakistanu i Indonezji. — Sprawozdanie takiej komisji z inspekcji dokonanej w obozach jenieckich posłużyłoby O.N.Z. dla odparcia wszelkich ataków komunistycznych, o rzekomym złym traktowaniu jeńców w obozach alianckich.

Poszukiwania Joelle nadal bezskuteczne

LILLE. — Strażacy przeszukali w środę stawy w Phalempin, zalaną wodą piwnicę w domu pp. Ringot i pobliską fermę, w poszukiwaniu ew. zwłok Joelli, której tajemniczego zniknięcia nie zdołano wyjaśnić po przeszło tygodniu. Poszukiwania nie dały żadnego wyniku. Różdżkarz holenderski nie dał jeszcze odpowiedzi. Tymczasem ludność złożyła już 400 tys. fr. na prowadzenie dalszych poszukiwań.

Policja wezwała do zgłoszenia się kierowcę czarnego samochodu, widzianego w dniu zniknięcia w Phalempin. Czeka także na zgłoszenie się człowieka, prawdopodobnie Polaka ,który zrywał pokrzywy krótko przed zniknięciem Joelle.

Churchill ostrzega :

Anglia jest zagrożona kryzysem gospodarczym

LONDYN. — W przemówieniu na dorocznym kongresie prasy brytyjskiej, premier Churchill oświadczył w środę, że Anglia jest zagrożona kryzysem gospodarczym, który stanowi niebezpieczeństwo dla kraju, podobne w porównaniu do tego, jakie przeżył Londyn w okresie bombardowań podczas ostatniej wojny.

Walczymy, powiedział Churchill, nie o próżną sławę, ale o nasze życie jako narodu niezależnego, samorządnego i godnego szacunku.

Dzięki niepopularnym zarządzeniom, które podjęte zostały przez kanclerza skarbu, Anglia odzyskała w ciągu ostatnich 6 miesięcy równowagę. Obecnie możemy powiedzieć, że utrzymujemy naszą pozycję .Jest to wynik poświęceń, na jakie nasz naród musiał się zgodzić, ale nie możemy się tym zadowolić .Nie możemy prowadzić życia z dnia na dzień w tym wzburzonym świecie. Musimy utworzyć przez solidne systemy handlowe i wymiany w całym naszym imperium i w krajach Wspólnoty oraz w całym świecie rezerwy siły i wypłacalności, które pozwolą nam na podniesienie się na wyższy poziom.

List gończy za komunistycznym przywódcą syndykatu C.G.T. w departamencie Var

Toulon. — Sędzia śledczy w Tulonie rozesłał list gończy za p. Tourtin, generalnym sekretarzem Unii departamentalnej syndykatów C.G.T. w Var. Tourtin, zbiegły w chwili wszczęcia śledztwa, odegrał ważną rolę w organizacji sieci szpiegowskiej.

W Aix en Provence przeprowadzono rewizje w kołach komunistycznych. Skonfiskowane dokumenty poddano badaniu.

*

Zarządzenia przeciwko nowym manewrom komunistycznym

PARYŻ. — Rada Ministrów, która obradowała w środę przed południem, zajmowała się oprócz spraw międzynarodowych, dotychczasowymi wynikami śledztwa w sprawie dokumentów, skonfiskowanych w Tulonie.

Według niepotwierdzonych urzędowo wiadomości, uwagę rządu zwrócił artykuł, zamieszczony tego samego dnia w „l'Humanité" i wzywający do prowadzenia „walki podżegania" przeciwko rządowi.

W związku z tym apelem rząd wydał odpowiednie zarządzenia dla zapewnienia utrzymania porządku we wszystkich okolicznościach i jakąkolwiek byłaby taktyka, przyjęta przez agitatorów komunistycznych. Wiadomo, że sprawcy zanieczyszczania murów różnymi napisami, będą odtąd pokrywali koszta naprawy.

*

Ponowne przesłuchanie Jacques Duclos

PARYŻ. — Jacques Duclos zostanie w piątek przesłuchany w gabinecie sędziego śledczego, Jacquinot.

*

Partia Komunistyczna usiłuje zamaskować swoją klęskę

Paryż. — Pp. Auguste Lecoeur i André Marty zamieścili w „l'Humanité" artykuły, dotyczące taktyki komunistów na przyszłość. P. Lecoeur pisze, iż należy „rozszerzyć protest mas", nie trzymać się tylko akcji na rzecz uwolnienia Jacques Duclos. Przywódca ten, uchodzący za ucznia Thoreza, udziela wskazówek takich, jakoby „ulica powinna być każdego dnia odbiciem szerszej akcji i terenem działania".

P. André Marty ze swej strony zaleca strajki.

* * *

Wszystkie te szumne odezwy nie zakryją faktu, że robotnik we Francji nie usłuchał ani C.G.T., ani Partii Komunistycznej.

* * *

VALENCIENNES. — W fabrykach Usinor w Trith-St-Leger strajkuje 3.000 robotników na skutek zwolnienia delegata z C.G.T., który w przemówieniu, wygłoszonym 5 czerwca, znieważył kierowników i dyrektora.

Trzęsienie ziemi w Argentynie

1 zabity, kilku rannych szereg domów zawaliło się

Buenos Aires. — Trzęsienie ziemi nawiedziło północno - zachodnią część Argentyny, w nocy z wtorku na środę. W prowincji Mendoza i San-Juan kilka domów zawaliło się. Jedna osoma poniosła śmierć, a 4 inne zostały lekko ranne. Również w Carpintelas zawaliło się wiele domów, w tym budynek stacji kolejowej. Wstrząs trwał około pół godziny.

Troje dzieci ofiarą wybuchu

Jeden zabity, dwoje rannych

Metz. — Troje dzieci z Sarreguemines, znalazłszy spłonki pocisków, napełniły sobie nimi kieszenie, po czym biegały po szosie. Jedno z dzieci, Clément Nikolaus, lat 12, upadło i spowodowało eksplozję wszystkich spłonek, jakie posiadało w kieszeni. Chłopiec zmarł w szpitalu. Brat jego i trzecie dziecko są tylko lekko ranni.

Autobus wywrócił się pod Argentan

ARGENTAN. — Autobus, jadący z Loudéac i przewożący 25 osób, udających się z pielgrzymką do Lisieux wywrócił się na szosie pod Argentan.

Pani Collet ,wieśniaczka z Loudéac, siedząca w końcu wozu, poniosła śmierć. 20 osób zostało rannych. Sześć z nich przebywa w szpitalu.

12-letnia dziewczynka wyskoczyła z okna 4-go piętra

Paryż. — Dwunastoletnia Marcela Dubois wyskoczyła onegdaj z okna na 4 piętrze z domu przy Quai d'Anjou, 35, w Paryżu. — Dziewczynka doznała złamania obu nóg. — Przewieziono ją w stanie ciężkim do szpitala.

Policja dowiedziawszy się wkrótce o okolicznościach tego dramatu, wszczęła śledztwo. Wykryło ono, że dziewczynka znajdowała się pod wpływem kobiety, oddającej się magnetyzmowi. Kobietę ową, staruszkę, poddano długim przesłuchom. Przyznała się ona, że uśpiła dziewczynkę dwukrotnie i miała zamiar używać jej jako medium.

Marcela poznała ją mniej więcej przed miesiącem. Od tego czasu zachowanie jej stało się dziwnym. Ulegała przygnębieniu i stała się lunatyczką. W jednym ze stanów lunatycznych wyskoczyła oknem.

Kobietę, sprawczynię nieszczęścia Marceli, wypuszczono na wolność, ponieważ kodeks nie przewiduje kary za czyny, które popełniła.

Znaleziono szkielet zwierzęcia przedpotopowego

Londyn. — W pobliżu Ely, w Cambridgeshire, znaleziono skamieniały szkielet przedpotopowego zwierzęcia, należącego do grupy plesiozaurów, które żyły 150 milionów lat temu. Szkielet ma 13 i pół metra długości.

Szafir wartości 80 milionów fr.

Sydney. — Ciemny szafir o wadze 1.151 karatów znaleziono w jednej z kopalń australijskich. Wartość tego szafiru oceniana jest na 80 milionów franków.

Wyrok przeciw organowi S.P.K. za zniesławienie gen. Zdrojewskiego

Paryż. — (Od wł. koresp.). — Przed 11-tą Izbą karną Sądu Apelacyjnego zapadł w dniu 10-go bm. po południu wyrok w sprawie wytoczonej przez gen. Zdrojewskiego wydawcom i redaktorom tygodnika „Syrena" za zniesławienie.

Sąd apelacyjny potwierdził całkowicie wyrok Sądu pierwszej instancji skazujący „Syrenę" na 25.000 fr. grzywny i na zapłacenie 100.000 fr. odszkodowania gen. Zdrojewskiemu. Sprawę gen. Zdrojewskiego prowadził mecenas Tadeusz Jagoszewski z Paryża.

Fakir odporny na jad żmii

PALERMO. — Słynny fakir Burmah, który niedawno popisywał się w Lille dobrowolną głodówką, dał jeszcze jeden dowód nadzwyczajnej odporności swego organizmu. — Zamknięty w szklanej skrzyni w Palermo, gdzie usiłuje pobić swój rekord trwałości głodówki, fakir Burmah został ukąszony w język przez jedną z bardzo jadowitych żmij, jakie znajdują się razem z nim. Oczywiście język fakira spuchł wkrótce po tym. Skrzynię otwarto i fakira przewieziono natychmiast do szpitala. Lekarze uważali, że rekordziście od głodówki grozi niechybna śmierć. Jakież jednak było ich zdziwienie, kiedy w kilka minut później spuchlizna poczęła znikać. Wkrótce fakir opuścił szpital i udał się z powrotem do swej szklannej skrzyni by prowadzić dalej głodówkę.

21 urzędników rozgłośni sowieckiej w Berlinie opuściło gmach radiostacji

BERLIN. — W środę opuściło gmach radiostacji sowieckiej w zachodnim Berlinie 21 urzędników niemieckich i sowieckich. Było to pierwsze wyjście tych urzędników z radiostacji od czasu zniesienia blokady brytyjskiej w nocy z poniedziałku na wtorek. Począwszy od czwartku wszyscy urzędnicy niemieccy i sowieccy, zatrudnieni w tej radiostacji będą musieli posiadać specjalne przepustki, wydane przez władze zachodnio - berlińskie.

ANKARA. — Przybył tutaj p. M. Schumann, sekretarz stanu we francuskim Ministerstwie Spraw Zagr. P. Schumann ma przewodniczyć konferencji dyplomatów francuskich na Bliskim Wschodzie.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Siła polityczna stronnictwa

I.

Wraz z nastaniem ery rządów parlamentarnych na pierwsze miejsce w życiu politycznym narodu wysuwają się partie polityczne. Co to jest partia polityczna? Prof prawa dr. Peretiakowicz określa: partia polityczna jest to dobrowolna zorganizowana grupa ludzi, których połączyła wspólna idea. Każda partia polityczna w zasadzie reprezentuje interesy pewnej warstwy społecznej. Zatem, naród wyraża swą wolę po przez partię, a demokracja polega na podporządkowaniu się mniejszości wobec większości w ramach konstytucyjnych ustaw. Pełna swoboda bez respektowania prawa doprowadza do tyranii lub do najgorszej anarchii.

W czym tkwi siła partii politycznej? Siła partii politycznej w państwie demokratycznym polega a) n a p o w i ą z a n i u z m a s a m i, które reprezentuje, b) n a ż y w o t n o ś c i i d e i, którą wyznaje, c) n a t a l e n t a c h p r z y w ó d c ó w p a r t y j n y c h. Elementy zasobów pieniężnych, siły policyjnej i machinacyj zakulisowych — są bez znaczenia w dłuższych okresach czasu i przynoszą jedynie ustroje totalitarne.

Przyjrzyjmy się po kolei głównym polskim partiom politycznym: Stron. Narodowemu PPS i PSL.

N a r o d o w a D e m o k r a c j a (SN) w przeszłości swej bardzo mało mając wspólnego z demokracją, grupowała w swych szeregach przede wszystkim mieszczaństwo: drobnych kupców, przemysłowców, rzemieślników i urzędników. Ilościowo polska klasa miejskiej burżuazji była najmniej liczną w porównaniu z klasą robotniczą czy chłopską. Mieszczaństwo zawsze przejawiało skrajne tendencje raz przychylając się do skrajnej lewicy, to znów do kierunków monarchistycznych i faszystowskich, nie mając swej naturalnej zdecydowanej ideologii. Partia „endeków" szybko przerodziła się w partię kultu „osobistości" (wodza) i o jakiejś łączności z masami mowy nie mogło być. Dziś na emigracji SN jest absolutnie pozbawione dołów, czyli fundamentu i racji swego istnienia.

Jeszcze słabszym elementem siły tej partii jest element idei! Żywotność ideologii SN dało się jedynie zauważyć przy rozkwicie dyktatury w Europie, a znamieniem jej były: antysemityzm, nietolerancja w stosunku do innych partyj, ciasny nacjonalizm (niedoszła kopia faszyzmu i hitleryzmu) i zapędy do dyktatury w Polsce. Dziś o postępie SN można o tyle mówić, że publicznie wyrzekli się antysemityzmu i ogłosili się „demokratami najczystszej wody", choć radzi by byli w Polsce po wyzwoleniu chłopa dalej zatrzymać w kołchozie i myśl o federacji Europy Środkowo Wschodniej (oświadczenie Bieleckiego) zniszczyć w zarodku.

Element zdolności przywódców SN po R. Dmowskim przeżywa kryzys. Wprawdzie p. Bielecki ma wiele w sobie fizycznej tężyzny i oratorskich zdolności, ale niestety zużywa to w bezpłodnej walce z PSL!

P o l s k a P a r t i a S o c j a l i s t y c z n a (PPS) ma piękną kartę walki o wolność i demokrację i reprezentuje większość klasy robotniczej (część związków robotniczych reprezentuje Stronnictwo Pracy). W przeszłości rzeczywiście łączność PPS-u z masami była mocna, a fundamentem tego było zaufanie mas do celów i polityki PPS. Niemniej często przywódcy partii nadużywali tego zaufania raz sprzymierzając się z komunistami, to znów z totalistami (lata 1920—1926). Na przestrzeni ostatnich 30-tu lat PPS przeżywała różne kryzysy. Przede wszystkim dywersje komunistów szkodziły i wysoce utrudniały zachowanie zdrowej idei socjalizmu. Nielojalność i poddanie się komunistom niektórych przywódców z Cyrankiewiczem, Osóbką, Szwalbem i Rusinkiem na czele — przyniosły nie tylko sowieckie porządki w kraju, ale zamieszanie ideologiczne dołów, rozpad PPS-u w Kraju. W rezultacie robotnicy byli albo peperowcami albo peeselowcami! Fakt niezwykle znamienny i pouczający.

Dziś PPS na emigracji nie odnowiła po wojnie swej łączności z klasą robotniczą w Kraju; przywódcy emigracyjni ograniczyli się do negacji tylko, a klasa robotnicza w Kraju zatraciła o nich istotny sąd, będąc obiektem perfidnej roboty Cyrankiewicza i tow. z politbiura. PPS na emigracji żyje więc pożywką z lat przedwojennych, a wielu przywódców niestety zatraciło duchową łączność z robotnikiem w Kraju, pragnień jego nie rozumie i działa wbrew jego woli. (W Kraju robotnik stanął razem z PSL-em, na emigracji przywódcy zaciekle zwalczają PSL?!)

Biorąc pod uwagę element żywotności idei PPS — to z ubolewaniem należy stwierdzić niebezpieczne pomieszanie pojęć nawianych wschodnim wiatrem, brak zdecydowania i jasności. Dziś robotnik w Kraju ma dosyć komunistycznych „karteli" i kolektywów i nieufnie odnosi się do wszelkich innych „marksistowskich" recept, choćby je głosili „prawdziwi, humanitarni socjaliści". Wyskok tow. Zaremby — o „konieczności utrzymania kołchozów w Polsce po wyzwoleniu od Sowietów" — świadczy niezbicie o niebezpiecznym marazmie myśli w PPS!... Zastój, nieprodukcyjność PPS-u odnośnie wypracowania zdrowego programu politycznego i gospodarczego na przyszłość — jest najsłabszą jego stroną. Brak wyczucia dokonywujących się zmian w psychice polskiego narodu (robotnika i chłopa) z jednej strony, a uparte trzymanie się zbankrutowanych marksistowskich wzorów z drugiej strony, grozi samozagładą. Jednak powinno się wierzyć, że wśród polskich socjalistów znajdą się jeszcze ludzie twórczej myśli, co kryzys ten pokonają, ale możliwe to jest tylko w sojuszu z myślą chłopską — z Polskim Stronnictwem Ludowym! O takim sojuszu ostatnio w Londynie mówił socjalista p. P o l o w i e c. Czy za słowami pójdą czyny?

Stanisław Rózga.

„Głos Ameryki" w Chicago

(Od własnego korespondenta „Narodowca")

„Głos Ameryki" oznajmił ostatnio otwarcie nowego oddziału — poza już istniejącymi biurami w Nowym Jorku i San Francisco; nowy oddział „Głosu" otwarty został w Chicago, pod kierownictwem wybitnego dziennikarza nowojorskiego G. Hummela. Zasięgiem swego działania obejmie obszar środkowo - zachodnich stanów, w których dotąd ciągle jeszcze pokutuje izolacjonizm. „Głos Ameryki" podejmuje z Chicago wzmożoną kampanię prawdy w obronie wolności w 8 lat po lądowaniu sił alianckich w Normandii dla wyzwolenia Europy spod nazistowskiej tyranii, a dziś w walce ideologicznej Zachodu ze Wschodem.

„Nieludzka ziemia"

Pojawiła się obecnie w przekładzie angielskim w Nowym Jorku, francuska książka Józefa Czapskiego, który był więźniem sowieckim przez dwa lata. Książka nosi tytuł „Nieludzka ziemia", a w związku z jej pojawieniem się zabrał na łamach N.Y. Times, głos wykładowca na katolickim Uniwersytecie Forda, na fakultecie dla spraw rosyjskich, M. Koriakow. Pisze on, iż był sam oficerem sowieckim, że podczas II wojny uciekł z Rosji do Polski, i że „pokochał bohaterski, rycerski, i wolność miłujący Naród Polski". Koriakow podaje, że nauczył się szybko mowy polskiej, i że „jest rozmiłowany w pięknie literatury czarującego kraju", jak nazywa on Polskę. Koriakow ujawnia, że sowiecka kontrola nad Polską w 1939-1940 została w dużej mierze ułatwioną w rezultacie strat, jakie poniósł polski korpus oficerski w katyńskiej masakrze.

L. Lech

20 tys. Greków wyemigruje w 1952 i 1953 r.

ATENY. — Na podstawie nowego układu podpisanego przez Grecję z Europejską Komisją Imigracyjną, około 20 tys. Greków wyjedzie do U.S.A., Kanady, Australii i Nowej Zelandii w latach 1952 i 1953.

Były żołnierz amerykański poślubił Włoszkę,

poznaną jako 10-letnie dziecko

CAGLIARI. — Były żołnierz amerykański, Robert Erickson, lat 30, poślubił 10 czerwca b.r, w kościele w Cagliari na Sardynii Włoszkę ,którą poznał w czasie wojny, gdy liczyła 10 lat.

Tą oblubienicą jest Rosalba Murgia, która spotkała R. Ericksona w chwili, gdy malował obraz w Cagliari w 1944 roku w pobliżu jej domu. Erickson był wówczas żołnierzem armii amerykańskiej i zajmował się rysowaniem map i planów wojskowych.

Po poznaniu 10-letniej dziewczynki, Erickson obdarował ją cukierkami i zaprzyjaźnił się następnie z jej rodziną. Kiedy 10-letnia Rosalba Murgia przystępowała do pierwszej Komunii Świętej, Erickson prowadził ją wraz z rodzicami do ołtarza.

W 1945 roku były żołnierz , amerykański powrócił do U.S.A. skąd przesłał dwa listy do swojej wybranki serca na Sardynii. Wreszcie w roku ubiegłym zaproponował 18-letniej Włoszce związek małżeński.

Na ślubie byli obecni w małym kościółku najbliżsi z rodziny Rosalby. Natomiast znaczna ilość publiczności zgotowała młodej parze entuzjastyczne powitania po wyjściu z kościoła.

Większość narodu rosyjskiego przeciwna jest dyktaturze Stalina

oświadczają uchodźcy sowieccy

Waszyngton. — Departament Stanu ogłosił w poniedziałek okresowe sprawozdanie o nastrojach wśród społeczeństwa rosyjskiego, oraz o jego stosunku do rządu. Departament oparł się tym razem na bezpośrednich zeznaniach 9 wybitnych uchodźców, którzy uciekli z Rosji w ostatnich miesiącach i przybyli szczęśliwie do U.S.A. Sześciu z tych uchodźców to Rosjanie, 2 Białorusini i 1 Ukrainiec. 5 z uchodźców ma wyższe wykształcenie.

9 uchodźców podkreśla, że bezpośrednią przyczyną ich ucieczek był terror i brutalizm reżimu sowieckiego. Uchodźcy z Rosji wskazują, że obawa przed represjami wobec rodzin jest jedynym czynnikiem, który wstrzymuje Rosjan przed ucieczkami na Zachód.

Większość narodu rosyjskiego jest przeciwna obecnemu rządowi sowieckiemu, który zgodnie nazywany jest w Rosji dyktaturą Stalina.

Uchodźcy sowieccy są zgodni, że U.S.A. cieszą się nadal wielką popularnością w Rosji, pomimo wzmożonej kampanii urzędowej przeciwko nim.

Uchodźcy są przekonani, że reżim sowiecki dąży systematycznie do podboju świata.

Wzrost kampanii antyamerykańskiej w Rosji

stwierdza ambasador Kennan

Waszyngton. — Ambasador amerykański w Moskwie, G. Kennan przedłożył w pierwszym swoim sprawozdaniu do Departamentu Stanu charakterystykę nastrojów jakie panują w Rosji; podkreślił on szczególnie stosunek prasy moskiewskiej oraz rozgłośni sowieckich wobec U.S.A.

Dyplomata amerykański wskazuje, że wroga propaganda sowiecka przeciwko Stanom Zjednoczonym przybiera na sile.

Ambasador Kennan ocenia, że obecne nastroje antyamerykańskie w Rosji należy uważać za krok przygotowawczy ze strony przywódców sowieckich albo do rozszerzenia działań wojennych na Korei, albo wywołania nowych niepokojów przez komunistów w nowych zapalnych punktach świata.

W Departamencie Stanu rzeczoznawcy od spraw sowieckich nie sądzą, by Rosja przygotowała nową akcję zbrojną.

Zdaniem Departamentu Stanu, Rosja ma wewnętrzne trudności gospodarcze oraz braki podstawowych surowców o znaczeniu strategicznym.

115 jeńców zmasakrowali przywódcy kom.

na wyspie Koje

Londyn. — Przemawiając w Izbie Gmin na temat jeńców komunistycznych na wyspie Koje, brytyjski minister spraw zagranicznych Eden podał do wiadomości w środę, że fanatyczni przywódcy komunistyczni zmasakrowali 115 swoich kolegów za to, że byli przeciwnikami komunizmu.

*

Aresztowanie 7 przywódców komunistycznych za zamordowanie 15 jeńców

TOKIO. — Policja amerykańska aresztowała w środę na wyspie Koje 7 fanatyków komunistycznych z grupy bloku nr. 77, gdzie znaleziono zwłoki 15 jeńców zamordowanych na podstawie sądów kapturowych.

*

Ciężkie walki w zachodniej Korei

TOKIO. — Komunikat 8. armii doniósł w środę o ciężkich walkach w zachodniej Korei. Ataki zostały odparte przez wojska O.N.Z. z ciężkimi stratami dla komunistów. Szczególnie komuniści prowadzili silne ataki w terenach górskich przy pomocy silnego ognia moździeży.

Lotnictwo alianckie bombardowało kolumny samochodowe komunistów i zniszczyło około 60 ciężkich pojazdów komunistycznych.

*

Oddziały brytyjskie pozostaną na Korei tak długo, jak tego będzie potrzeba — oświadczył marszałek Alexander

TOKIO. — Przemawiając na konferencji prasowej w Tokio, brytyjski minister obrony narodowej, marszałek Alexander oświadczył ,że obowiązkiem W. Brytanii jako członka O.N.Z. jest walczyć z agresją na Korei. Podkreślił on, że oddziały brytyjskie pozostaną tak długo na Korei, jak długo wymagać będzie tego sytuacja i zobowiązania Anglii.

Alexander zapowiedział, że poruszy w rozmowach z generałem Clarkiem sprawę udziału oficerów brytyjskich w rozmowach rozejmowych w Pan Mun Jon.

5 pułkowników aresztowano w Persji pod zarzutem spiskowania

TEHERAN. — Perska policja wojskowa aresztowała we wtorek 5 pułkowników oskarżonych o organizowanie spisku, celem obalenia rządu Mossadeka.

Tylko jedna dziesiąta ludności w świecie

posiada dochód powyżej 210 tys. fr. rocznie

Nowy Jork. — Przeciętny dochód roczny na osobę wynosi dla połowy ludności świata mniej niż 100 dolarów (35 tysięcy fr.) i tylko jedna dziesiąta ludności posiada dochód roczny, przekraczający 600 dolarów (210 tysięcy fr.). Dane powyższe wynikają z zestawienia, opracowanego przez sekretariat Narodów Zjednoczonych i ogłoszonego w miesięcznym biuletynie statystycznym O.N.Z. W tym zestawieniu wzięto pod uwagę całą ludność świata, a nie tylko osoby pracujące.

Zestawienie, obejmujące ewolucję dochodu narodowego od roku 1938 do 1951, ujawnia znaczną zwyżkę, ale nierównomierną wartość dóbr i usług w różnych częściach świata. Dochód narodowy Stanów Zjednoczonych i Kanady, obliczony na podstawie stałych cen, podwoił się, wskazuje biuletyn, podczas gdy we Francji wzrósł w tych 13 latach o 6 proc., w Holandii o 27 proc., w Szwajcarii o 28 proc., w Danii o 30 proc. i w Turcji o 40 proc. Natomiast w Portugalii, w Grecji, rzeczywisty dochód narodowy nie osiągnął jeszcze swojego poziomu przedwojennego, oświadcza Biuletyn, który notuje jednak znaczną poprawę dochodu w Grecji w ciągu dwóch ostatnich lat.

Statystycy Narodów Zjednoczonych wskazują ,że danych z Europy wschodniej nie można porównać z danymi z innych krajów, ponieważ liczby ich odnoszą się do wytwórczości materialnej i wobec tego, na ogół nie obejmują kategorii usług. Wskazuje się, że wytwórczość materialna Rosji sowieckiej, oceniona według stałych cen, zwiększyła się od r. 1938 do 1951 więcej niż podwójnie. W Polsce i Czechosłowacji zwiększyła się o 38 do 69 proc. w tym samym okresie, oświadcza Biuletyn, podkreślający, że odsetek zwyżki w tych trzech krajach był szczególnie wysoki w okresie powojennym.

Dania zwolni 15 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

KOPENHAGA. — Rzecznik duńskiego Ministerstwa Sprawiedliwości zapowiedział, że Dania zwolni wkrótce z więzienia 15 byłych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, którzy odsiadywali kary za zbrodnie popełnione w czasie wojny w Danii.

Przywiązali mieszkańców wioski do drzew, by przeszkodzić im w ucieczkach na Zachód

KASSEL. — Uchodźcy niemieccy, przybywający z wiosek na pograniczu Hesji i Turyngii donieśli, że mieszkańcy, którzy podejrzani byli o chęć ucieczki na Zachód, zostali przez policję ludową przywiązani do drzew do czasu, dopóki nie przybyły samochody i nie wywiozły ich w głąb Niemiec wschodnich. Wywożeni pociągami towarowymi mieszkańcy wiosek Vacha, Sickenberg, Wahlhausen i Lindenwerra w Turyngii otrzymali suche racje żywnościowe na okres dwóch tygodni.

Nie wiadomo, gdzie zostali oni skierowani.

20 policjantów ludowych zbiegło z karabinami na Zachód

KASSEL. — 20 członków policji ludowej zbiegło we wtorek na Zachód, zabierając ze sobą karabiny. Zeznali oni władzom amerykańskim, że znaczna liczba wojsk sowieckich została przesunięta ku granicy, by zahamować ucieczki Niemców na Zachód.

Pierwsza brytyjska bomba atomowa w drodze do Australii

PORTMOUTH. — Pierwszą brytyjską bombę atomową, która przeznaczona jest na doświadczenie w Australii odwieziono na pokładzie lotniskowca „Campania". Doświadczenia z tą bombą odbędą się w ciągu jesieni na wyspie Monte Bello, 80 km. na północny zachód od wybrzeży Australii.

P. Edward Herriot uzyskał nagrodę za krasomówstwo

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego i burmistrz Lyonu, p. Edward Herriot zdobył główną nagrodę za krasomówstwo. Na zdjęciu p. Herriot i Edyta Piaf (także laureatka w dziale piosenki) składają sobie nawzajem gratulacje. Z lewej : słynna pisarka, Colette.

(Foto: Record)



Małe sensacje z wielkiego świata

■ By obejść ziemię, — potrzeba 3 lat 238 dni przy dziennym marszu po 30 kilometrów.

■ Najdroższym produktem z ropy jest oliwa do zegarków, której kwarta kosztuje 250 dolarów.

■ Żaba może żyć conajmniej rok bez pożywienia.

■ Lasy stanowią bogate źródła cennych witamin, specyfików lekarskich i olejków eterycznych. Znaczne zaś ilości witaminy przeciwrachitycznej „D", oraz witaminę wzrostową „A" zawierają grzyby.

■ Wszystkie miasta szwajcarskie, mające ponad tysiąc mieszkańców, będą musiały wybudować schrony przeciwlotnicze, na mocy projektu ustawy, przedłożonego parlamentowi przez rząd.

Włochy płacą za sowiecką pszenicę cenę o 30 % wyższą od cen światowych

Rzym. — Włoski minister handlu zagranicznego La Malfa wygłosił ostatnio w parlamencie przemówienie w sprawie włosko-sowieckich stosunków handlowych. Po stwierdzeniu, że Rosja sowiecka jest winna Włochom miliard trzysta milionów lirów, minister powiedział:

„Najważniejszą dla nas kontrapozycją jest kupno pszenicy na rynkach sowieckich. Otóż, chcąc nadać więcej giętkości wymianie zrobiliśmy zamówienie w Moskwie na 100.000 ton pszenicy, którą Rosja nam ofiarowała po cenie 124 dolarów tona z portów Czarnego Morza. Postawiliśmy wobec tego propozycję zapłacenia 110 dolarów za tonę, cenę, która jest o dużo wyższą od międzynarodowej. Prócz tego okazaliśmy gotowość podwojenia zamówienia. Rząd sowiecki odpowiedział, że nie może zgodzić się na cenę niższą od 122 dolarów za tonę i to tylko za pierwsze 100.000 ton, które mają być dostarczone przez 1 września br., nie zwracając uwagi na to, że cena pszenicy na rynku amerykańskim obniżyła się do 92 dolarów za tonę".

Potwierdza to fakt, że Rosja sowiecka chce prowadzić handel z Zachodem, gdyż potrzebuje precyzyjnych maszyn i surowców dla przygotowania wojny, lecz nie chce płacić gotówką, lecz w produktach rolnych według ceny od 30 do 50 proc. wyższej od cen międzynarodowych.

Oto przykład oszustwa słynnej moskiewskiej „Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej". Widać, jak Rosja sowiecka traktuje swoich „klientów"!

„Obecna pożyczka ma znacznie większe powodzenie, niż pożyczka z r. 1949"

Paryż. — P. Jean Moreau, sekretarz stanu dla spraw budżetu, na przyjęciu „Unii Interesów Gospodarczych", uwypuklił cele obecnej pożyczki państwowej: stopniowe zmniejszenie stopy procentowej przy pożyczkach w życiu gospodarczym przez zniesienie ryzyka spadku wartości pieniądza; poprawa bilansu handlowego i zwiększenie koniecznego przywozu.

Minister podkreślił, że powodzenie pożyczki potwierdza się z każdym dniem. Jest ono większe, niż powodzenie 5-procentowej pożyczki z r. 1949.

Program obrad „W. Czwórki" musiałby być ściśle określony — oświadcza się w Paryżu

Paryż. — W czasie obrad Rady Ministrów w środę przed południem, rząd francuski udzielił dokładnych instrukcyj delegacji, która uda się do Londynu w końcu bieżącego miesiąca, celem odbycia rozmów z ministrami Edenem i Achesonem nad projektem odpowiedzi na notę sowiecką w sprawie Niemiec.

Komunikat urzędowy oświadcza, iż rząd francuski jest przychylny dyskusji między czterema mocarstwami, ograniczonej ściśle do sprawy zjednoczenia Niemiec wschodnich i zachodnich.

Projekt ruchomej skali płac w Komisji Pracy Rady Republiki

PARYŻ. — Komisja Pracy Rady Republiki wniosła dwie zmiany do projektu ustawy o ruchomej skali płac, uchwalonego przez Zgromadzenie Narodowe. Zmiany przewidują, że podwyżka minimalnego zarobku może nastąpić dwukrotnie w okresie 3 miesięcy tylko w razie wyjątkowej okoliczności lub zwyżki wskaźnika drożyźnianego o 10 proc. oraz że podstawę, od której będzie obliczona zwyżka wskaźnika, ustali rząd po porozumieniu się z Najwyższą Komisją Umów Zbiorowych. Jak wiadomo, Zgromadzenie Narodowe przewidziało okres 4 miesięcy oraz podstawę 142 punktów wskaźiika z 1 grudnia 1951 r.

200) (Ciąg dalszy)

— Poczekaj, przyjacielu — odezwał się bogaty przemysłowiec. — Nie jesteśmy tutaj w takiej pozycji, żebyśmy mogli rozmawiać. Ja się duszę poprostu.

I rzeczywiście, jeżeli takie młode, szczupłe istoty jak Reine-Marie i Andre mogły się czołgać swobodnie, to zupełnie co innego było ze starym hutnikiem.

— Uf! — odetchnął swobodniej, kiedy przeszli już dom i zbliżyli się do korytarza, prowadzącego do ruin nad stawem.

Reine-Marie kazała znowuż Andremu opuścić na miejsce wielką płytę kamienną.

I Andre z całą siłą młodzieńczą zaledwie mógł już poradzić, nie mógł też pojąć, jak Violetta, posiadająca . tyle siły co kurczę, mogła poruszyć ten kamień i nie została nim przygniecioną...

Pan Lemarchand prostując skurczone członki, mówił do sędziego:

— A więc kochany przyjacielu, pojmujeszcz teraz, co ci mówiłem przed chwilą, dlaczego ci wszyscy architekci i policjanci lubo tak inteligentni, nie mieli jednakże pojęcia o tym tajemniczem przejściu?

— Tak samo jak i ja — odpowiedział sędzia— dotąd jeszcze nic nie wiem, może dopiero po zastanowieniu się dojdę do czegoś.

— Nie potrzebujesz na próżno łamać sobie głowy, bo ja odrazu wszystko odgadłem i zaraz ci wytłumaczę. Czy zauważyłeś, jakie szczególne są sufity we wszystkich salonach na parterze?

Spostrzegłem — odpowiedział Servian! — nawet architekci mówili o nich, jako o ciekawym dziele sztuki.

— A więc te gzymsy, co otaczają malowidła sufitów są po prostu pokryciem tego tajemniczego przejścia, które przechodzi z jednego końca do drugiego całą fasadę pałacu i które się znajduje pomiędzy gzymsem a posadzką piętra pierwszego. Potem przejście to dochodzi do wieży z prawej strony, gdzie owa kobieta widziała skaczące światelko i gdzieśmmy schodzili po tych wąziutkich schodach!

Pan Servian uderzył się w czoło.

— Prawda — powiedział — nikomu na myśl nie przyszło, że te gzymsy tak nadzwyczajnie wystające, mogły być może właśnie owym przejściem.

— Może?... I jakiś ty skromny! Przecieśmy dopiero co tamtędy przechodzili.

Pan Lemarchand odpocząwszy trochę, mógł iść dalej.

Wkrótce na końcu podziemia ukazało się światło Reine-Marie zgasiła



lampkę i znaleźli się przy schodach, które się kończyły pod płytą, uniesioną przez Violettę.

Kiedy wszyscy wyszli, Andre opuścił kamień.

I z największą cierpliwością narzucił nań korzenie i gałęzie, ażeby ślad nie pozostał.

— Trzeba będzie odjąć żelazne kółko, żeby nie przyszła czasami komu myśl odbyć tę samą drogę, co my w tej chwili — powiedział pan Lemarchand.

— Zrobię to — odpowiedział Andre — przed wyjazdem do Pana, przyniosę tylko młotek i cęgi.

— Bardzo dobrze — rzekł hutnik — czym mniej wtajemniczonych, tym lepiej.

Kiedy Andre zobaczył przy śniadaniu swoją siostrę uśmiechniętą i zupełnie spokojną, wobec ogólnie doświadczonego wzruszenia po przejściu takim strasznym, uspokoił się w duszy.

Powiedział tylko, że pójdzie do Gratiena, zmusi go do rozmowy... i jeżeli nie pozostało w sercu tego nędznika na tyle honoru, żeby sam sobie wymierzył sprawiedliwość, to on uchroni stare nazwisko de Plessis Saint-Luc od takiej hańby, żeby jeden z ich potomków kończył na szafocie.

Uścisk ręki pana Lemarchand, a nawet i Serviana przy wsiadaniu do powozu, który go odwiózł na pociąg, dowiodły mu, że obaj śledzili na jego twarzy wyraz ostatecznego postanowienia i pochwalili takowy.

XVIII.

Nad rowem

Gratien po powrocie do Paryża przechodził męki nieopisane.

Czy osiągnie nareszcie ten cel tak pożądany, czy Violetta będzie również posłuszną jak pierwszym razem i uwolni go od Andre'go, jak uwolniła od Laury ?...

Dalej, czy chociaż pierwsza zbrodnia nie przyniosła mu żadnej korzyści... ta druga przyniesie mu jednak te miliony, o których tak marzy?...

Bez tego będzie skazany na wieczną wegetację w mierności, która go raniła i upokarzała głęboko...

Nadto teraz jeszcze do tego pragnienia wszystkich jego dni i nocy, przybywała zdobycz daleko cenniejsza i bardziej upragniona, Reine-Marie.

Reine-Marie ze swoją pięknością, młodością, inteligencją i tą silną wolą, którą poznawał, wolą dziadka, walczącą z nim całe życie i nigdy nie dającą się pokonać.

Tak pan Lemarchand był niezaprzeczoną przeszkodą dla niego, a tę przeszkodę on teraz pokona, zdepce nogami, bo on przez Reine-Marie stanie się panem wszystkiego...

Mimo to czuł się jakiś nieswój.

Doznawał jakiegoś niepokoju, obawy, czego dawniej nigdy nie doświadczał, nawet tej niezapomnianej nigdy nocy, kiedy uśpioną Violettę zostawił na drodze w Saint-Luc i gdzie z jego rozkazu młoda, piękna, uczciwa kobieta miała być zgładzoną ze świata.

Wszystko wprawiało hrabiego w taki stan zdenerwowania,że nie mógł nic w ręku utrzymać i co tylko wziął, to upuszczał na ziemię.

Cały dzień niedzielny przebył w rodzaju halucynacji, jedną jedyną rzecz widział tylko przed sobą, tajemnicze, nieodgadnione oczy szmaragdowego koloru, które widywał tak często zwrócone na siebie, ale nigdy nie mógł jasno określić ich wyrazu i skrytej myśli.

Czy była mu wzajemną właścicielka tych oczu, które go doprowadzały do szaleństwa?

Zdawało mu się, że nie i że on taki praktyczny i przebiegły dał się wyprowadzić w pole przez to dziecko niewinne, bo nie wiedział na pewno, co się dzieje w głębi jej serduszka...

Każde najmniejsze słowo Reine-Marie przychodziło mu na pamięć.

W żadnej z tych rozmów, jakie prowadzili ze sobą, Gratien nie dopatrywał się prawdziwego uczucia, naiwnego przywiązania poczciwego dziecka, jakim na pewno była panna de Plessis.

(Ciąg dalszy nastąpi)

CZERWIEC

13

Piątek

Słońce wsch. zach.	Księżyc wsch. zach.
3.48 - 19.53	23.40 - 9.59

Dziś: Antoniego
Jutro: Bazylego
Pojutrze: Wita i Modesta

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. **3.100.—**
" " 6 miesięcy fr. **1.600.—**
" " 3 miesięcy fr. **840.—**
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Polskie „Henryki" zachwaszczają język polski, który nie jest ich językiem ojczystym, mimo przybrania sobie polskich nazwisk przez wielu „polskich" Henryków i „polskie" Frydy.

Na zjeździe polonistów we Wrocławiu prelegent z ministerstwa oświaty w przemówieniu swoim użył kilkakrotnie zwrotu: „lat temu nazad kilkanaście", a kończył zdania oryginalnym dodatkiem: „oto, co!" Przewodniczący powiatowego wydziału kultury i sztuki mówił o pięknie języka polskiego, wyrażając się przy tym: „mi Polacy, muszimy nauczycz nasze dżeczi" i jako wzór klasycznej mowy polskiej zalecał „wspaniały" styl Wasilewskiej, rozpływając się nad treścią i formą jej niezrównanej twórczości.

Wojewódzki kierownik wydziału oświaty, na powiatowym zjeździe kierowników szkół w Żarach zalecał „rozprowadzić po szkołach pedagogikę Kairowa" i „ubojowić" zarówno nauczyciela, jak i młodzież.. Twórcą terminu „ubojowić" był zresztą sam Cyrankiewicz.

Na każdym kroku wielkie niechlujstwo językowe, które nie razi nikogo z działaczy komunistycznych. Plan „szyściuletni" realizują nie tylko chłopi, ale i prelegenci Towarzystwa Wiedzy Powszechnej z Zielonej Góry, którzy udają się w teren aby „oświecać" masy.

Na jednym odczycie taki właśnie apostoł wiedzy powszechnej stwierdził, że Polska realizuje obecnie swój plan „szyściuletni", a cały „łobuz demokratyczny" popiera ją w jej dążeniach. Tego „łobuza" demokratycznego nagrodzono nawet na zebraniu komunistycznym ironicznymi „oklaskami".

C.G.T. straciła głosy na rzecz F.O. i C.F.T.C.

C.G.T. poniosła nowe straty w wyborach delegatów do mieszanych komitetów produkcyjnych w gazowniach i elektrowniach.

Z samych rezultatów w obwodzie paryskim wynikają już straty, poniesione przez C.G.T. Wyniki są następujące:

	Głosy	%
C.G.T.	15.746	54,4
F.O.	6.338	22
C.F.T.C.	5.162	17,8
C.G.C.	1.681	5,8

W wyborach w r. 1951 wyniki w okręgu paryskim były następujące:

	Głosy	%
C.G.T.	18.106	60,6
F.O.	5.511	18,5
C.F.T.C.	4.365	14,6
C.G.C.	1.855	6,3

Wieści z Polski

Skład nowej kapituły archidiecezji wrocławskiej

Prymas Polski dekretem z dnia 26 maja 1952 r. wydanym w Gnieźnie, przywrócił Kapitułę Kościoła Katedralnego Wrocławskiego, jako senat Ordynariusza Wrocławskiego i mianował polskich prałatów i kanoników.

Ta uroczystość wewnętrzno-kościelna nabrała charakteru wielkiej manifestacji wiernych Archidiecezji Wrocławskiej o charakterze zarówno religijnym jak i narodowym.

O godzinie w pół do siódmej Katedra św. Jana Chrzciciela była wypełniona do ostatniego miejsca. Kilkutysięczne zgromadzenie wiernych czekało cierpliwie na przybycie procesjonalnego orszaku ks. Prymasa w towarzystwie Wikariusza Kapitulnego ks. Kazimierza Lagosza i nowomianowanej Kapituły i w asyście duchowieństwa Archidiecezji oraz alumnów Seminariów Duchownych.

Pierwszym Prałatem Kapituły Wrocławskiej, jej Prepozytem został mianowany obecny radca Archidiecezji, Wikariusz Kapitulny, Ks. Kazimierz Lagosz.

Urodzony w r. 1888 w Małopolsce, otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1911 we Lwowie, ma więc dziś poza sobą 41 lat kapłaństwa.

W dniu 26 stycznia 1951 r. został wybrany Wikariuszem Kapitulnym. Historyczną zasługą Ks. Kazimierza Lagosza jest w zadziwiająco szybkim tempie dokonane zakończenie odbudowy Katedry Wrocławskiej. Jako Rządca Archidiecezji Wrocławskiej Ks. Kazimierz Lagosz na wstępie swej działalności zajął się niezmiernie ważną dla Kościoła i Narodu Polskiego sprawą stabilizacji proboszczów na Dolnym Śląsku, wydając w dniu 7 marca 1951 r. dekret, w którym na mocy specjalnych uprawnień kanonicznych i odpowiednich kanonów kodeksu prawa kanonicznego ogłosił, że beneficja kanoniczne i proboszczowskie, opuszczone przez beneficjatów niemieckich należy uważać za wakujące.

Drugim Prałatem nowomianowanej Kapituły Katedralnej jest jej Dziekan Ks. Franciszek Niedźbała. Urodzony w r. 1897 na Opolszczyźnie, święcenia otrzymał w roku 1924 we Wrocławiu, kanonikiem Kapituły Wrocławskiej został mianowany w r. 1941.

Pozostałych dziesięciu członków Kapituły Wrocławskiej zwanych kanonikami rezydencjalnymi ustalono w dekrecie Prymasa Polski w kolejności liczby lat kapłaństwa.

Najstarszym jest Ks. Kanonik Dr Kazimierz Kotula, urodzony w r. 1880. Święcenia otrzymał w r. 1905. W roku 1921 podczas plebiscytu na Górnym Śląsku, zasłynął jako gorliwy obrońca polskości tych ziem.

Drugim z kolei kanonikiem kapitulnym jest Ks. Nestor Szukalski, ur. w r. 1884 w Inowrocławiu, wyświęcony w r. 1908 we Lwowie.

Trzecim kanonikiem kapitulnym jest Ks. Bolesław Gaweł, urodzony w r. 1884, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1911. Do zakończenia wojny przebywał na terenie diecezji lwowskiej.

Czwartym kanonikiem kapitulnym jest Ks. Andrzej Gromadzki. Urodzony w r. 1898, święcenia kapłańskie otrzymał we Lwowie w r. 1923.

Piątym kanonikiem kapitulnym jest Ks. Jan Piskorz, ur. w r. 1901. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1923.

Szóstym kanonikiem kapitulnym jest Ks. Dr Józef Marcinowski, urodzony w r. 1897; święcenia otrzymał w r. 1925. Studia specjalne odbył w Rzymie. Przed wojną był notariuszem Kurii oraz profesorem Seminarium w Wilnie.

Siódmym kanonikiem jest Ks. Wacław Jabłoński, ur. w r. 1903 w powiecie sandomierskim, święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1927 w Kielcach.

Ósmym kanonikiem kapitulnym jest Ks. Piotr Jaroszek, ur. w r. 1905. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1930 w Sandomierzu.

Cały okres II-giej wojny światowej od r. 1939 do 1944 ($5\frac{1}{2}$ lat) przebył jako więzień w obozach w Oranienburgu, Guzen oraz Dachau. Niezłomną patriotycznie postawę Ks. Jaroszka charakteryzuje doskonale jego życzenie, wyrażone wobec towarzyszy niedoli w r. 1940, że po zakończeniu wojny chciałby być proboszczem we Wrocławiu.

Dziewiątym kanonikiem kapitulnym jest Ks Dr Wincenty Urban, ur. w r. 1911. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1936 we Lwowie.

Dziesiątym i najmłodszym członkiem Kapituły Wrocławskiej jest Ks Wacław Szetelnicki, ur. w r. 1916. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1939 we Lwowie.

Obrazki z Wilna:

Ostra Brama już nie istnieje

Wiadomości, jakie skąpo przenikają spoza żelaznej kurtyny, potwierdzają się coraz częściej w opowiadaniach zbiegłych Polaków, szczególnie naszych marynarzy. „Wiad. P." podają opowieści zbiegłego oficera marynarki, który jako wilnianin poświęcił całą swoją uwagę ojczystemu miastu i kontaktował się bardzo często ze zbiegami z Wileńszczyzny. Okręg wileński i samo miasto jest od 2 najmniej lat terenem gwałtownej rusyfikacji, lub co gorsza „azjatyzacji". Moskwa przesiedla tam rodziny mongolskie stacjonowanych w Polsce i na pograniczu wojskowych i urzędników sowieckich, zatrudnionych w sowieckim przemyśle zbrojeniowym w Polsce lub w krajach satelickich. Pozostałych jeszcze w Wilnie Polaków, Litwinów czy Białorusinów albo odstawia się do ich krajów albo — najczęściej — wywozi w niewiadomym kierunku w głąb Sowietów.

Wielu Litwinów i Białorusinów żyje niemal dziko w grupach partyzanckich, zaszytych w niedostępnych i głębokich borach, aż po granicę fińską.

Obławy na te grupy przy pomocy lotnictwa trzymane są w tajemnicy i nie wykazały większych rezultatów; sprawiają jednak bolszewikom wielkie kłopoty i straty, ponieważ partyzanci nie mają już nic więcej do stracenia prócz bohaterskiego życia. Dowodzeni są przez zawodowych oficerów, spośród których wielu jest dezerterami z czerwonej armii. Z okolic zbliżonych do terenów leśnych, opanowanych przez partyzantkę, wywozi się ludność masowo i szybko, niszcząc ich osiedla i drzewa oraz plony na polu.

Wilno jest dzisiaj „Mekką" okolicznych Azjatów, jako miejsce, gdzie jeszcze czasem docierają jakieś transporty odzieży lub żywności. Świętość naszego narodu, Ostra Brama, dawno już nie istnieje. Wszystkie stare domy położone w jej otoczeniu zostały zburzone, teren zniwelowany i zrównany starymi typami ciężkich czołgów, używanych jako „ugniatarki". Powstały na tym miejscu wielkie bloki mieszkaniowe i koszary. Kobiety wileńskie, którym nie tak dawno udało się przedrzeć do rodzin w Radomiu, opowiadają ponure historie o życiu i stosunkach w Wilnie.

Cmentarz na Rossie nie istnieje. Trudno nawet domyśleć się, gdzie znajduje się grób matki Piłsudskiego, w którym złożono jego serce. Znikł cmentarzyk żołnierzy polskich. Dla osób cywilnych dostęp tam jest niedozwolony i dochodzą tam tylko zatrudnieni na placu ćwiczeń jaki tam dla jednostek motorowych i szkoły podoficerskiej stworzono. W szkole tej spotykano polskich podoficerów, karnie wywiezionych jako element niepewny. Symboliczny przybytek bolszewickiej utopii, więzienie na Antokolu, rozbudowano do wielkości jakiegoś karnego kombinatu, którego ofiar używa się do robót w mieście i prac drogowych. Lotnisko na Porubance zajmuje lotnicza szkoła motorowa i szybowcowa miejscowego komsomołu.

Zniknęły też trzy krzyże na górze Trzykrzyskiej. Znikły wszystkie polskie i litewskie napisy i pamiątki, tablice, pomniki i zatarto wszelkie ślady, mogące przypominać przeszłość. W miejscu ich widnieją napisy rosyjskie, gipsowe kukły i całe wystawy olbrzymich portretów komunistycznych wodzów.

Ostatni Żydzi opuścili Wilno jeszcze w 1948 roku.

Dotkliwy brak żywności i surowców sprawia, że w Wilnie i w okolicach tak niegdyś schludnych i tętniących życiem, widzi się ludzi zgnębionych i świecących dziurami w resztkach azjatyckich, groteskowych strojów. Jakiś nowy, skośnooki gatunek wschodnich „dipisów", różniących się od zachodnich tylko tym, że ci ostatni jadają i mają w co się ubrać, że wolno im głośno upominać się o wolność, podczas gdy oni „u siebie", tak jak i nasi Bracia w kraju, muszą narazie milczeć. Cukier i sól należą tam do artykułów luksusowych, dostępnych tylko dla umundurowanej śmietanki tego „zbawczego ruchu gołąbkowego", jak ostatnio na kresach Polski określa się komunizm. **(I. P.)**

800 lat Jarosławia

Miasto Jarosław obchodzić będzie w roku bieżącym 800 rocznicę powstania. W jeszcze dawniejszych dokumentach znaleźć można wzmianki mówiące o istnieniu na tym samym miejscu starodawnej osady słowiańskiej, zaś prace wykopaliskowe świadczą, że osada ludzka istniała w tym miejscu już w epoce brązu.

Węgierska orkiestra w Polsce

Do Warszawy przybyła na gościnne występy wielka 90-osobowa orkiestra symfoniczna Radia Węgierskiego pod dyrekcją Laszli Somogy. Orkiestra węgierska dała szereg koncertów w Warszawie, Wrocławiu, Krakowie i Katowicach. Program koncertowy obejmował szereg utworów kompozytorów węgierskich jak też i dzieła Chaczaturiana i Beethovena.

Jako solista wystąpił wybitny skrzypek węgierski prof. Ede Zathureczky, dyrektor Akademii Muzycznej w Budapeszcie. Dyrygent orkiestry, Laszlo Samogy, bawił już w Polsce na gościnnych występach w r. 1950.

Humor Krajowy

W warszawskim sądzie

— Takie mam wychowanie, panie sędzio, że kobiety w ząb trzonowy, za żadne bym pieniądze nie wyrżnął.

Raz nawet letniakowi jednemu, który przy mnie rodzoną kochankę po oczach naparzał, tak przyfastrygowałem w szczękę, że trzy tygodnie w żydowskim szpitalu na Czystem zębów mu się doliczyć nie mogli, chociaż dwóch doktorów i trzy akuszerki koło niego chodzili.

— Cóż to ma wspólnego ze sprawą, tu nie chodzi o pobicie kobiety, tylko pana Kalisiaka, który przecież jest mężczyzną.

— I właśnie dlatego dostał knoty, proszę pana sędziego, ale stało się to względem kobiety, a detalicznie mówiąc dostał po mordzie za swoje siostrzenice, panie Kalinowskie, bo jak już zaznaczyłem, że kobiety nie ruszę za żadne skarby, ale ktoś musiał być bity za moją krzywdę. Miałem uszkodzić obcego, to już lepiej wujka tej pani.

— Proszę opowiadać po kolei, bo trudno sądowi zrozumieć o co chodzi.

— Owszem proszę najwyższej eksmisji. To było tak. Pani Kalinowska jest stara panna i chowa trzech psów. Proszę bardzo nie moja rzecz. Ale psy powinny mieć wychowanie i na cudze słomianki naturalnych nieczystości nie odstawiać. A tymczasem przychodzą pod moje drzwi i uskuteczniają. Raz i drugi mówię grzecznie pani Kalinowskiej:

— Naucz że pani tych draniów psów porządku, bo jak ja ich zacznę kształcić, na dwóch nogach będą chodzić i mordami się podpierać.

A pani Kalinowska do mnie z pyskiem i ciężko mnie znieważyła doniczką z lewej strony. Wtedy mówię: Stara panna swoim porządkiem kobietą i dlatego nie mogę paniusi złapać za kark i ślipków jak należy podfanarzyć, ale może posiada szanowna pani jakich przedków z linii męskiej, żebym się z nimi mógł rozmówić?

Powiedziała mi na to, że ma wuja na Pańskiej ulicy, właśnie tego pana Kalisiaka, i że ten ów wuj jeszcze może dołożyć z drugiej strony.

Wsiadłem proszę wysokiej instancji w tramwaj i jadę do tego wuja. A ze złości, aż się coś we mnie gotuje.

Jak przyjechałem, jakem spojrzał na tego wuja, od razu mnie przypomniały się trzy psy na słomiance i nie mogłem żalu powstrzymać.

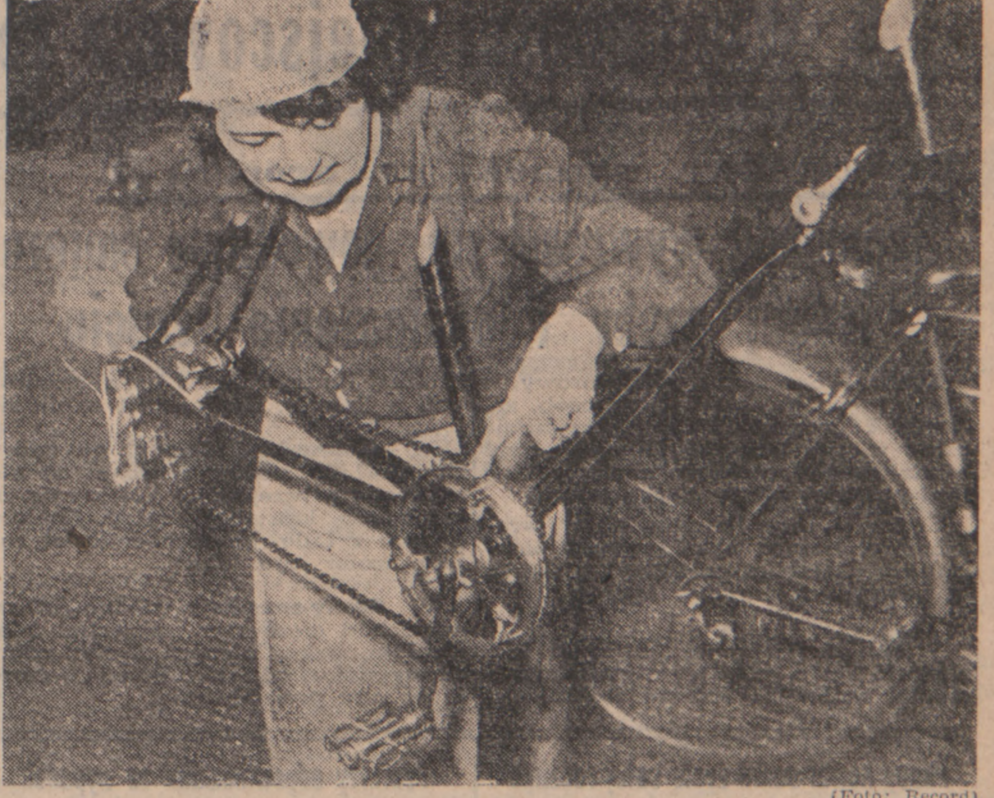
— I wybił pan Kalisiakowi trzy siekacze przednie i spowodował powstanie guza na czole wielkości pomarańczy, na głowie zaś obrzęku w kształcie mandarynki.

— Być może. Na zagranicznych owocach się nie znam, ale w każdym razie wujo był wykończony poważnie.

Sąd doszedł do tego samego wniosku i skazał p. Karola Ciepłego na jeden miesiąc aresztu.

— Trudno, posiedzę — oświadczył dżentelmen — ale z fasonu nie wyszłem i ręki na kobietę nie podniosłem!

Na konkursie wynalazców w Paryżu



(Foto: Record)

P. Bodsetti przedstawia specjalne urządzenie, nazwane „ruchomą płytką", które uniemożliwia zeskakiwanie łańcucha rowerowego.

W sobotę, 14 czerwca nastąpi otwarcie Targów w Lille

Premier Antoine Pinay i min. handlu i przemysłu J.-M. Louvel, dokonają w sobotę, 14 czerwca, otwarcia Targów Handlowych i Międzynarodowych w Lille.

Targi zgromadzą 3.500 wystawców. Dla blisko 500 nie starczyło miejsca.

Handlowe i Międzynarodowe Targi w Lille obejmą przeszło 200 tys. metrów kwadratowych z działem samochodowym, mechanicznym, mebli, sprzętów domowych, artykułów żywnościowych i win, radiotelewizji, rolnictwa i wielu innych wytwórczości handlowych i przemysłowych.

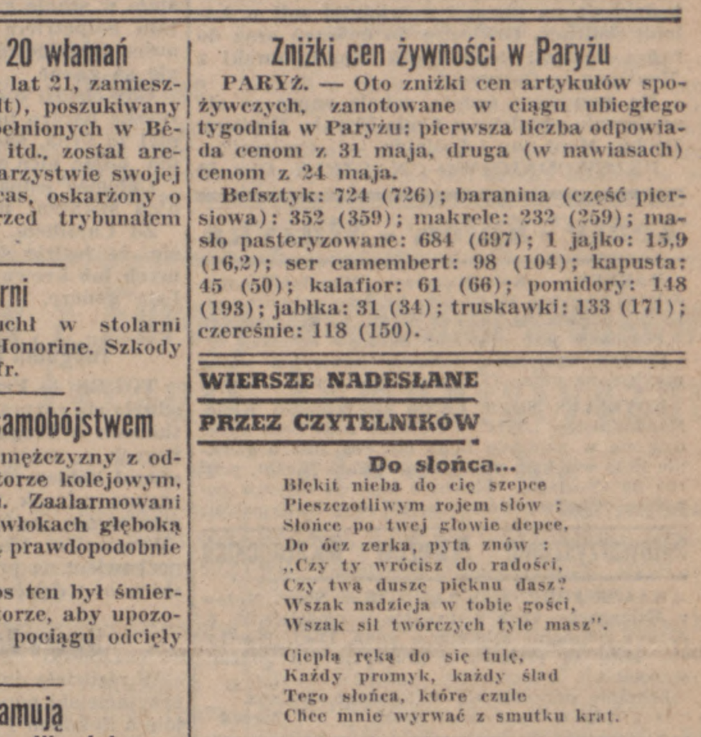
Reprezentowanych będzie 14 krajów zagranicznych: Anglia, Szwajcaria, Stany Zjedn., Norwegia, Belgia, Holandia, Luksemburg, Włochy, Niemcy, Austria, Szwecja, Dania, Jugosławia i Japonia.

Oprócz zwykłych działów, Targi Lillskie zawierają w roku bieżącym nowość: hall, podzielony na ulice, przeznaczony dla handlu luksusowego. Do działu robót publicznych sprowadzono ogromne maszyny, których przewiezienie nastręczyło wiele trudności.

Nowoczesne urządzenia lekarskie na wystawie w Paryżu

W Palais de la Mutualité w Paryżu otwarto wystawę nowoczesnego sprzętu lekarskiego. Widnieją na niej m. in. urządzenia pozwalające na przystosowanie do różnych ruchów dzieci, które były dotknięte paraliżem dziecięcym. — Na zdjęciu: między lekcjami przystosowania dzieci, które przeszły paraliż dziecięcy, znajdują rozrywkę przy drukarni dziecięcej.

(Foto: Record)



Aresztowanie sprawcy 20 włamań

TARBES. — Józef Lucas, lat 21, zamieszkały w Bédarrieux (Hérault), poszukiwany za przeszło 20 włamań, popełnionych w Béziers, Carcassonne, Tuluzie itd., został aresztowany w Tarbes, w towarzystwie swojej 17-letniej przyjaciółki. Lucas, oskarżony o dezercję, stanie także przed trybunałem wojskowym.

Pożar w stolarni

PARYŻ. — Pożar wybuchł w stolarni Roussel w Conflans-Sainte-Honorine. Szkody oceniają na 3 i pół miliona fr.

Zbrodnia upozorowana samobójstwem

STRASBURG. — Zwłoki mężczyzny z odciętą głową znaleziono na torze kolejowym, około 500 m. od Weyersheim. Zaalarmowani żandarmi stwierdzili na zwłokach głęboką ranę w okolicy serca, zadaną prawdopodobnie nożem.

Lekarz potwierdził, że cios ten był śmiertelny, a zwłoki ułożono na torze, aby upozorować samobójstwo. Koła pociągu odcięły głowę zwłok.

Opady śnieżne hamują ekspedycję francuską w Himalaje

PARYŻ. — Donoszą, że wyprawa francuska w Himalaje, usiłująca zdobyć Chaukamba, rozbiła obóz na lewym zboczu lodowca Baghirath, na wysokości 4.700 m., tuż przy Chaukambie.

Wyprawę utrudniają ogromnie obfite opady śniegu.

Zniżki cen żywności w Paryżu

PARYŻ. — Oto zniżki cen artykułów spożywczych, zanotowane w ciągu ubiegłego tygodnia w Paryżu: pierwsza liczba odpowiada cenom z 31 maja, druga (w nawiasach) cenom z 24 maja.

Befsztyk: 724 (726); baranina (część piersiowa): 352 (359); makrele: 232 (259); masło pasteryzowane: 684 (697); 1 jajko: 15,9 (16,2); ser camembert: 98 (104); kapusta: 45 (50); kalafior: 61 (66); pomidory: 148 (193); jabłka: 31 (34); truskawki: 133 (171); czereśnie: 118 (150).

WIERSZE NADESŁANE PRZEZ CZYTELNIKÓW

Do słońca...

Błękit nieba do cię szepce
Pieszczotliwym rojem słów;
Słońce po twej głowie depce,
Do óez zerka, pyta znów:
„Czy ty wrócisz do radości,
Czy twą duszę pięknu dasz?
Wszak nadzieja w tobie gości,
Wszak sił twórczych tyle masz".

Ciepłą ręką do się tulę,
Każdy promyk, każdy ślad
Tego słońca, które czule
Chce mnie wyrwać z smutku krat.

Pójdźże do mnie słońce złote,
Utul serce które łka:
Zgaś i wyniszcz mą tęsknotę,
Bo któż i cóż więcej da!

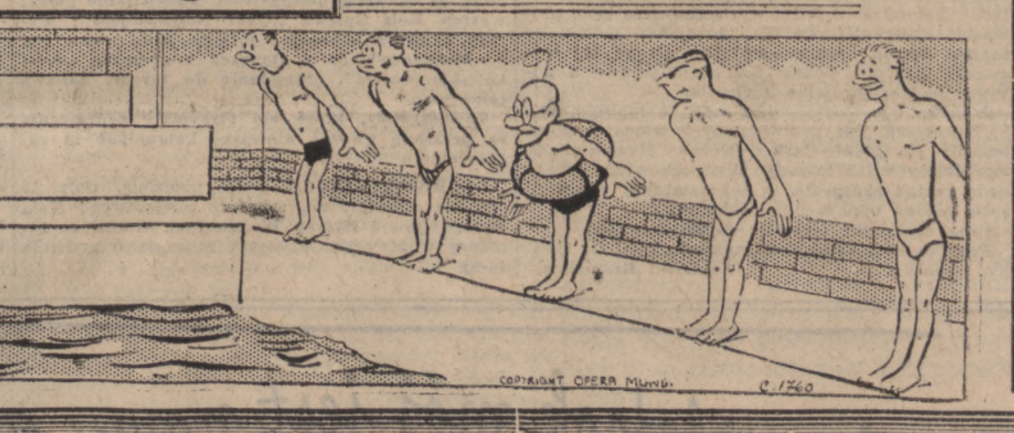
Sama jestem zagubiona,
W moich oczach błyszczą łzy,
Roztęskniona, rozmarzona...
Gorzej słońce! Spal me mgły.

KOSTUREK Aniela.

Przygody Rafała Pigułki

Do zawodów pływackich
Raf Pigułka staje.
Kumpel — sędzia chwacki
Zaraz sygnał daje.

Rafał „mistrz nielada"
I sprytną ma „głowę" —
Przed skokiem zakłada
Koło ratunkowe...
Będzie mu ochroną —
Wszak mógłby... utonąć.



MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



386) **(Ciąg dalszy)**

Wszystko się dziwnie składa, ale nie jest wykluczone, że nagły zwrot zadecyduje o normalnym biegu rzeczy. Nie należy przeto tracić nadziei!

A jednak — ci dwaj żebracy to najlepszy dowód nędzy materialnej i duchowej, która nią owładnęła. Towarzyszy im w przechadzkach, jedynie w celach czysto materialnych; pragnie dostać od litościwych ludzi — dla których słowo boże więcej znaczy, niżli skarby świata doczesnego, kawałek suchego chleba. Nigdy nie wierzyła, że mogą ją spotkać podobne losy.

Do pracy nie chciała się zabrać.

Szlachetnie urodzonej kobiecie nie wypada wszak pracować na kawałek chleba. Lepiej żebrać, niżli spaść tak nisko i stać się robotnikiem.

Adelajda rozejrzała się po altance.

Obaj młodzieńcy spali, jak zabici. Byli wymęczeni z powodu długiej drogi, którą przebyli tegoż dnia. Nie dręczyli się myślami o przyszłość, o jutro. Polegali na Bogu, że ich nie opuści w nędzy.

Adelajda patrzała z pogardą na obdartych żebraków.

Co się z nią stało — Boże?!

Zawloką do „domu żebraków" — zmuszą ją do pracy?

Nie — nie!

To nie powinno nastąpić. Tam będzie musiała ciężko pracować — będą naganiali!

Lepiej wałęsać się po mieście i prosić o jałmużnę. Tu jej nikt nie zna.

Nie wiedzą, że była żoną „króla żelaza" Freda Hardinga.

Adelajda drgnęła z przerażenia.

Fred Harding!

Tylko on ponosi winę za jej obecny stan.

Była zahypnotyzowana powodzeniem, które zyskała sobie w najprzedniejszych towarzystwach niemieckich.

Nie spodziewała się, że czas będzie się mścił!

Spotkała barona Wedigo von Granitz-Eberheid i postanowiła wykorzystać go do swych własnych celów.

Zawiadomiono ją o nagłej śmierci Freda Hardinga.

O Boże — jak podli są ci ludzie!

A potem — potem — spotkała owego księcia Woroncowa, który przyrzekł wprowadzić ją w labirynt szczęścia. Zaufała mu — złożyła w jego ręce cały majątek. Spodziewała się, że nadchodzi świetny okres nowego, szczęśliwego życia.

A tu nagle nowe nieszczęście!

Książę jest zwykłym oszustem, który okrada bogate kobiety. Znany jest na bruku paryskim jako „piękny Willi".

Zabrał cały jej majątek — nie pozostawił grosza.

Cóż powie Fred Harding, gdy się dowie, co spotkało jego żonę?

Napisała mu, że wychodzi za mąż za księcia Woroncowa, że wyjeżdża do Ameryki południowej, do własnych posiadłości.

Myślała, że to wszystko się sprawdzi.

Obecnie jest ubogą żebraczką, która zdana jest na pastwę losu.

Znienawidziła mężczyzn.

Przez nich spotkało ją nieszczęście — jedynie oni ponoszą winę.

Gdyby tak mogła zemścić się na nędznej trójce! Fred Harding, baron Wedigo von Granitz-Eberheid i piękny Willi!

Zabiłaby ich wszystkich — nie cofnęłaby się przed żadnym środkiem. Cel to grunt.

Ci ludzie nie powinni żyć na tym bożym świecie i radować się z triumfu. Muszą pożegnać tę ziemię.

Może nadejdzie wreszcie upragniony dzień, w którym nadarzy się sposobność zemsty.

Ich śmierć będzie dla niej ukojeniem!

W ich śmierci znajdzie dla siebie satysfakcję.

Ale, jak i kiedy przystąpić do dzieła i co narazie czynić, z czego żyć?

Trzeba będzie dalej pójść z tymi żebrakami i zdać się na łaskę litościwych ludzi. Chwila jest krytyczna i niema wprost żadnego innego wyjścia.

Należy się zdecydować i działać.

Adelajda położyła się na swej chustce.

Chciała zasnąć na kilka godzin, by nabrać sił do dalszej drogi.

Zamknęła oczy.

Nagle usłyszała pukanie we drzwi.

Przestraszona skoczyła na równe nogi.

Przestraszona skoczyła na równe nogi.

Czy dowiedzieli się, że tu przebywa?

Może ogrodnik przychodzi, by wypędzić ich z parku?

Może odda ją w ręce policji?

Adelajda załamała dłonie — nie wiedziała co czynić. Chciała uciec drugimi drzwiami, ale były przybite gwoździami, i nie można ich było otworzyć.

Nagle usłyszała znajomy głos:

— Adelajda Harding — pani Adelajdo — czy to pani?

— Tak — to ja jestem — odpowiedziała Adelajda i spojrzała zdziwiona na wchodzącą kobietę. Nie chciała budzić towarzyszy, którzy spali twardym snem.

— Wyjdźmy pani Adelajdo. Jestem Nora Lanc!

Chcę pomówić z panią w bardzo poważnej sprawie. Adelajda wyszła cichaczem z altany. Poznała brzydką postać kobiety, która ją witała.

— Pani Lanc — skąd pani tutaj? — Jak dziwnie wyglądasz pani — nie, jak wówczas.

Nora zaprowadziła Adelajdę w zakątek parku i usiadła wraz z nią na ławce.

— Przede wszystkim postawmy na boku ten epitet i tytuł „pani". Mówmy do siebie, jak wówczas przed laty szczerze i po przyjacielsku „ty" — wszak to wygodniej i sympatyczniej — nieprawdaż?

Widzę Adelajdo, że przebywasz w towarzystwie dwóch żebraków — usłyszałam coście ze sobą mówili. Doszłam do wniosku, że powodzi ci się nie specjalnie. Zostałaś okradziona, czy oszukana przez niecnych ludzi — straciłaś swój cały majątek.

Adelajda chciała przerwać mówiącej ale ta powstrzymała ją skinieniem ręki i dalej kontynuowała swe słowa.

— Nie powinnaś mi obecnie o tym mówić — nie mamy na to czasu. — Może później nadarzy się okazja, to cię chętnie wysłucham. Obecnie należy działać i w tym też celu chcę się z tobą porozumieć. Myślę, że potrafimy się pogodzić co do wspólnej sprawy i razem przystąpić do rzeczy.

Adelajda spojrzała zdziwionym wzrokiem na Norę Lanc i zapytała:

— Wspólna sprawa? — Nie rozumiem cię Noro.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Nieszczęśliwe wypadki na drogach...

Samochód wywrócił się, powodując śmierć jednej osoby i okaleczenie sześciu

Lyon. — Samochód półciężarowy, w którym jechało dziewięcioro osób, zarzucił i przewrócił się w przejeździe przez wioskę Lozanne (Rhone). Pani Mintz została zabita na miejscu, dwaj inni pasażerowie są ciężko ranni.

Szofer, p. Piotr Furman, lat 49, wraz z trzema innymi lekko rannymi pasażerami, został umieszczony w szpitalu Edwarda Herriota w Lyonie.

* * *

W **Saujon** (Charente Maritime) wjechał do rowu przy wymijaniu samochodu, motocykl, którym jechali pp. Andrzej Horgan, ojciec i syn, zamieszkali w Saintes. Horganowie zabili się.

* * *

W **Thumeries** (Nord), na szosie Douai—Lille, pociąg najechał na niestrzeżonym przejeździe kolejowym na samochód, którym jechał p. Chalomgliantz z Lille. Samochód został rozbity, szofer jego zabity.

* * *

W **Rosny-sous-Bois** (Seine-et-Oise) samochód ciężarowy przejechał 2-letnią Franciszkę Guichard. Szofer, sprawca wypadku, odjechał. Policja wszczęła za nim poszukiwania.

Młody kowal ocalił życie całej rodzinie

ARRAS. — W rodzinie Lefebvre'ów w Orville, zapalił się gaz dostarczany w butelce. Panią domu, matkę kilkoro dzieci, objął strach i w przerażeniu tym nie wiedziała co robić. Krzyk jej i wołania na pomoc usłyszał znajdujący się w pobliżu młody kowal, p. Rajmund Marquis, który pospieszył z pomocą i wyrzucił butelkę, grożącą wybuchem. Kilka chwil później ta eksplodowała, powodując pożar w części zabudowań jednej z ferm.

—:-:—

MARLES-LES-MINES. — Klub Motocyklistów „Polonia" bierze czynny udział 15. 6. w kawalkadzie w Marles-les-Mines.

Członkowie z motorami, winni się stawić o godzinie 14-ej w siedzibie. O liczny udział prosi **Zarząd**

—:-:—

Uwaga drodzy rodacy z Denain!

W tym roku procesja Bożego Ciała odbędzie się w niedzielę 15 czerwca w kościele św. Józefa, po Mszy św. o godzinie 9.30 rano. Z tego powodu polskiej Mszy św. nie będzie w kościele Najśw. Serca w tę niedzielę, lecz dopiero w następną, tj. 22 bm. o godz. 10.30 w intencji państwa Radołów — jubilatów. Weźcie więc liczny udział ze sztandarami w tej procesji. Zapraszam również wszystkich na uroczystość poświęcenia obrazu Królowej Korony Polskiej w Prouvy-Rouvignies na niedzielę 29. czerwca o godz. 10 rano. Przepraszam za opóźnienie Mszy św. za śp. Franciszka Grodnickiego — zostanie odprawiona w pierwszą niedzielę lipca o godzinie 11. w kościele św. Marcina.

Oddany wam Duszpasterz.

—:-:—

XXIV Zlot Okr. II-go Zw. Sokołów

Zlot odbędzie się w niedzielę, dnia 22-go czerwca br. w Frais-Marais przy Waziers.

Program został ustalony jak następuje :

Rano o godz. 8.30 Msza św. za zmarłych i poległych druhów. O godz. 10-ej złożenie wieńca przy pomniku poległych. O godz. 10 i pół generalna próba ćwiczeń zlotowych. Od godz. 13 do 15 przerwa obiadowa.

O godz. 15-ej zbiórka drużyny sokolej i pochód przez kolonię. O godz. 16-ej otwarcie Zlotu i popisy gimnastyczne wszystkich oddziałów sokolich. O godz. 20-ej wielka zabawa taneczna.

Uwaga! Cała uroczystość zlotowa odbędzie się na placu i w wielkiej sali w kolonii Solitude. Orkiestrę do ćwiczeń oraz do tańca dostawi druh Teofil Marcinkowski z Montigny-en-Ostrevent.

Na powyższe święto sokole zaprasza się serdecznie rodaków z Frais-Marais, Waziers, Dechy, Montigny i Lallaing. — „Czołem!"

PRZEWODNICTWO i NACZELN. Okr. II

Teatr - Śpiew - Muzyka

HARNES. — Koło Muzyczne „Wesołość" odbędzie w niedzielę 15 czerwca br. swe półroczne zebranie o godz. 11 rano w lokalu p. Gruchałowej. Pożądana jest obecność każdego członka.

Sprawy wycieczki. Komisja rewizyjna winna przybyć na czas. O liczny udział prosi **Zarząd**

NOYELLES SOUS LENS. — Zebranie Klubu Mandolinistów „Trio" z Noyelles sous Lens odbędzie się w niedzielę 15-go czerwca 1952 o godzinie 10.30 w lokalu p. Lheureux (Café-Tabac), przy rue de Courlagie. Obecność każdego członka pożądana. Wszyscy przynoszą ze sobą legitymacje.

Stowarzyszenie Mężów Katolickich

MAZINGARBE, szyb 2-gi. — Kat. Stow. Mężów z Mazingarbe, szyb 2. urządza w niedzielę 15. 6. 52 swe półroczne zebranie o godz. 15-ej. Rewizorzy kasy są proszeni o przybycie pół godziny wcześniej.

Zebranie odbędzie się w lokalu p. Bajona.

O przybycie wszystkich prosi **Zarząd**

KSMP

Komunikat KSMPm. Oignies-Ostricourt

K.S.M.P.-m. Oignies-Ostricourt zwołuje swe miesięczne zebranie 15 czerwca br. o godz. 14-ej punktualnie. Uprasza się wszystkich druhów o przybycie w mundurkach w celu wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała. **Zarząd**

—:-:—

OSTRICOURT. — Wszystkie druhny należące do towarzystwa **K.S.M.P.-ż.** proszone są o przybycie na zbiórkę, dnia 14 czerwca o godzinie 18. Bardzo ważne sprawy.

Każda druhna zobowiązana jest również brać udział w dorocznym zlocie związkowym młodzieży. Odbędzie się on tego roku w Lens, dnia 22 czerwca. Wyjazd autobusem. Zapisy przyjmuje prezeska.

P.S.L.

BLANC MESNIL. — Zarząd Koła **P.S.L.**, zawiadamia wszystkich członków oraz sympatyków, że zebranie miesięczne Koła odbędzie się 15 czerwca o godzinie 3 po południu w sali „Phallange", Avenue Henri Barbusse w Blanc Menil. Z powodu ważnych spraw, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

TROYES (Aube). — **Koło P.S.L. zaprasza wszystkich członków i ich rodziny oraz sympatyków na obchód święta Ludowego, które odbędzie się w niedzielę 15 czerwca br.**

Początek Mszy św. o godzinie 11.15 w kościele St. Rémy. Po południu o godzinie 3 w Domu Polskim, Rue 16—18 du Palais de Justice, krótkie przemówienie, pod przemówieniach podwieczorek dla obecnych. Na zakończenie zabawa. ZARZĄD

Tow. Hodowlane

MAZINGARBE, 2-ka. — Zarząd Towarzystwa Hodowlanego „Leghorn", podaje do wiadomości swym członkom, że Towarzystwo bierze udział w obchodzie 16 rocznicy Towarzystwa Polek im. Marii Curie-Skłodowskiej z Mazingarbe 2, który odbędzie się w niedzielę 15 czerwca w sali p. Bajona. Zbiórka członków przy sali o godzinie 16.

Harcerstwo

BRUAY-EN-ARTOIS. — **Krąg Starszo Harcerski „Iskra" zaprasza Polonię z Bruay i okolicy na swą 5-tą rocznicę założenia kręgu. Obchód odbędzie się 15 czerwca br. o godz. 3-ciej w sali „Bar Polski".**

Obfity program muzyki śpiewu oraz odegranie jednoaktówki „Generalna Próba" przez drużynę z Sallaumines.

Szoferzy odpowiedzialni za wypadek zostali ukarani

HAZEBROUCK. — **Sąd karny w Hazebrouck skazał na trzy miesiące więzienia szofera samochodu ciężarowego, Eugeniusza Podevina, lat 40, który na szosie do Cassel ze swej winy, spowodował wypadek.**

Szofer w chwili wypadku, był w stanie nie trzeźwym.

* * *

BEAUVAIS. — **W dniu 3 marca br. samochód, którym kierował Marceli Heugebaert z Beauvais, najechał w przejeździe przez Saint Crépin Ibauvillers, braci Maurycego i Bernarda Hasbłgerów. Maurycy został zabity, Bernard ciężko ranny. Szofer, w chwili wypadku był nietrzeźwy.**

Sąd skazał Heugebaerta na 5 miesięcy więzienia i kilka grzywien, poza tym wyznaczył eksperta, który ma orzec wysokość sumy odszkodowania dla osoby i rodziny poszkodowanych.

—:-:—

Dwaj młodzieńcy napadli na szofera taksówki

PARYŻ. — **Dwaj młodzieńcy podeszli onegdaj nocą na placu Clichy do szofera taksówki Józefa Cohna i kazali się zawieźć na ulicę Menilmontant. Gdy samochód ruszył, młodzie pasażerowie rzucili się na szofera, by go unieszkodliwić, a potem okraść. Szofer jak mógł, tak się bronił, i wzywając pomocy, zmusił gangsterów do ucieczki.**

Policjanci, którzy zostali o napadzie tym powiadomieni, zarządzili natychmiast obławę i wkrótce jednego z napastników aresztowali. Jest nim 17-letni Klaudiusz H..., zbiegły z domu poprawy. Drugiego gangstera, którym był 19-letni Łucjan Diard, ujęto kilka godzin po aresztowaniu pierwszego.

—:-:—

Straszny czyn 15-letniego chłopca

WERSAL. — **Piętnastoletni Camille X..., zamieszkały w Campigny sur Marne, poranił ciężko wdowę, staruszkę, panią Marię Allary. Młodzieniec wyprowadził potem samochód swego ojca z garażu i po napełnieniu zbiornika 50-litrami benzyny, odjechał w nieznanym kierunku.**

Wypadek ten stał się w czasie, gdy ojciec chłopca był w pracy. Pani Allary została w stanie groźnym umieszczona w szpitalu Salpétriere w Paryżu. Wobec niemożności przesłuchania jej, przyczyny dramatu nie są znane.

Gdy chodzi o chłopca, to był on przez staruszkę bardzo lubiany. Ta uważała go nieomal za syna, spełniała wszystkie jego żądania, dając pieniądze, na co tylko chciał.

Chłopiec jednak miał również swe wady i ojcu stwarzał niejeden kłopot.

Za Camillem, co do którego przypuszcza się, że będzie się starał schronić u znajomych lub krewnych w Normandii, rozesłano listy gończe.

—:-:—

Niegodni rodzice przed sądem

TOURS. — **Przed sądem karnym w Chinon odbyła się rozprawa przeciw małżonkom Mathiasom z Trogues (Indre et Loire), oskarżonych o znęcanie się nad dzieckiem. Sąd skazał kobietę na 6 miesięcy więzienia, mężczyznę na rok tej samej kary, przyznając ostatniemu zawieszenie wyroku.**

Wymienieni Mathiasowie zostali poza tym pozbawieni na przeciąg 5 lat, praw rodzicielskich nad dziećmi.

—:-:—

Uwaga Rodacy w La Machine

W niedzielę dnia 15 bm. odbędzie się mecz przyjacielski pomiędzy Polonią I i II z Montjoie a Sokołem I i II z La Machine. Początek o godz. 15.

Po meczu, jeżeli pogoda dopisze, występ dzieci polskich z Montjoie z teatrem na świeżym powietrzu. W razie niepogody, popisy dziatwy odbędą się w sali parafialnej.

NADESŁANE

Do Rodaków w Cagnac-les-Mines

Niniejszym dziękuję szanownym rodakom za tak liczne przybycie na nasz „Dzień Matki". Sala była pełna, zadowolenie i uznanie powszechne, ale niestety kasa nie dopisała.

Ze wstępów „co łaska" oraz z bufetu czysty dochód wyniósł 1.600 fr. Zakup Czytanek Kubskiego do jednej tylko klasy dla 22 uczniów kosztuje 4.400 fr. bez porta.

Z wielką więc przykrością będę zmuszona, za poradą kilku osób, użyć fundusz Zbiórki na Oświatę, która podczas przedstawienia dała 2.900 fr. na cel oświaty w naszej kolonii, czyli na zakup tych książek. GUTOWSKA Stefania, nauczycielka

Nabożeństwa i Msze św

Nabożeństwa w Blénod i Pont-à-Mousson

Blénod. — Niedziela 15. 6. o godz. 11.30: Suma za śp. Stanisława, Mariannę, Władysława Sikorów.

Pont-à-Mousson. — Sobota 14. 6. o godz. 7.15: Msza św. żałobna za śp. Łęszczaka (od r. Musiał).

Niedziela 15. 6. o godz. 9 — za śp. z rodzin Bulińskich i Tomczaków.

Poniedziałek 16. 6. o godz. 7.15 — Msza św. za śp. Jana, Józefę Baranowskich i Stefanię Pierchałę.

Zaprasza na powyższe nabożeństwa

Wasz Duszpasterz.

—:-:—

Baczność Audun le Tiche i Russange

Podaje się do wiadomości Polakom parafii Audun le Tiche, Russange i okolicy, iż w niedzielę dnia 15. 6. o godz. 8 rano odbędzie się uroczysta pożegnalna Msza św., którą odprawi odchodzący od nas ksiądz Czesław Dukiel.

Po Mszy św. o godz. 8.45 akademia w salce parafialnej, obok kościoła.

O jak najliczniejsze wzięcie udziału w tej uroczystości prosi wszystkich rodaków, młodzież i dziatwę szkolną.

Komisja pożegnalna.

Doroczna procesja Bożego Ciała Okr. I Polskiego Zjednoczenia Katol. Montceau-les-Mines

Wielka okręgowa procesja Bożego Ciała, jak już donieśliśmy, odbędzie się w niedzielę 15 czerwca w kolonii Gautherets.

Zbiórka pocztów sztandarowych, członków organizacji i uczestników o godzinie 15 na placu obok Dispensaire.

Uroczyste nieszpory odbędą się o godzinie 15.30.

Po nieszporach pochód do procesji sformuje się w następującej kolejności :

1. Krzyż z ministrantami otwiera pochód. 2. Sztandary organizacji dziecięcych a za nimi dziatwa w strojach narodowych i wszystkie inne w szpalerze. 3. Sztandary K.S.M.P. ż. a za nimi szpalerem druhny w strojach narodowych, regionalnych i w mundurkach. 4. Sztandary K.S.M.P. m. a za nimi druhowie w strojach narodowych i w mundurkach z odznakami K.S.M.P. na piersi. 5. Poczty sztandarowe organizacji narodowych : „Sokoła", Harcerstwa, Byłych Wojskowych, PSL. 6. Grupa włoska ze sztandarem. 7. Poczty sztandarowe Kół Polek i Bractw Róż. Żyw. Niewiast. 8. Poczty sztandarowe Stow. Mężów Katolickich.

Przed samym Sanctissimum postępować będą : ministranci, dziatwa do sypania kwiatów, duchowieństwo, obok zaś baldachimu niewiasty ze światłem i straż honorowa górników.

Za samym Sanctissimum postępować będą członkowie Chórów kościelnych z wyjątkiem druhen i druhów K.S.M.P., które już idą szpalerem za swymi sztandarami. Za chórami w ładnym zwartym szyku po 4 osoby w szeregu pójdą najpierw niewiasty a za nimi mężczyźni. Uprasza się bardzo o dokładne przestrzeganie wyszczególnionego porządku w procesji.

Następujące Chóry kościelne z Okręgu Montceau-les-Mines odśpiewają pieśni eucharystyczne przy następujących ołtarzach :

Przy 1-ym ołtarzu — Chór kościelny z Le Magny. Przy 2-gim ołtarzu — Chór kościelny z La Saule. Przy 3-im ołtarzu — Chór kościelny z Baudras-Essarts. Przy 4-tym ołtarzu — Chór kościelny z Gautherets.

Na miejscu zbiórki druhny i druhowie K.S.M.P. przypinać będą odznaki Najśw. Serca Jezusowego.

Uważamy, iż nie trzeba żadnej specjalnej zachęty, ani haseł propagandowych dla Polaków-Katolików, celem uczestniczenia w tej spontanicznej zewnętrznej manifestacji naszych uczuć religijnych i przywiązania społeczeństwa polskiego do wiary Chrystusowej. Wszyscy jak jeden mąż, od dziatwy począwszy, a na najstarszych skończywszy, weźmiemy gremialny udział w tej pięknej tradycyjnej procesji ku czci Eucharystii Najświętszej, którą stale nosimy w drogich wspomnieniach, gdyż przecież przeżyliśmy ją i brali udział przed kilkudziesięciu laty na ziemi ojczystej w swej wiosce, czy mieście rodzinnym.

Mamy niezbitą nadzieję, że w procesji okręgowej Bożego Ciała w przyszłą niedzielę pokażemy zmaterializowanemu i laickiemu światu, potęgę i liczebność naszych szeregów owianych duchem wiary katolickiej i przepojonych wyższymi zasadami, zasadami Pana Naszego Jezusa Chrystusa".

B. JĘDROSZ, sekr. Okręgu.

Strzały w kinie

MARSYLIA. — **Podczas wyświetlania filmu „Apel de la chair" w jednym z kin w śródmieściu Marsylii, Roger Lamouroux, kilkakrotnie karany, strzelił z rewolweru do swego rywala, Gastona Roussela, raniąc tego ostatniego ciężko i wywołując panikę w kinie.**

Przyczyną była kobieta, o której względy obaj rywalizowali. Roussel został umieszczony w jednej z klinik, za Lamourouxem, który zbiegł, korzystając z zamieszania jakie powstało w kinie, toczą się poszukiwania.

Uwaga Polacy w Hayange!

Uroczystość szkoły, która miała się odbyć w Hayange dnia 15 czerwca 152, została odwołana i odbędzie się później.

Rzepa A., Przewodniczący Opieki nad szkołą

—:-:—

Wycieczka autobusem ze Wschodniej Francji do Nicei

W ślad za komunikatem z dnia 15. 4. 52, II-gi Okręg ZHP. Wschodnia Francja, wspólnie z Rez. i Był. Wojskowymi, informuje, iż są jeszcze wolne miejsca na wycieczkę do Nicei. Osoby które pragną wziąć udział, są proszone zgłaszać się niezwłocznie do kol. Urbańskiego Bronisława, 137, Rue St. Théodore, Hayange, który będzie wycieczką kierował.

Przypominamy główne dane wycieczki:

Odjazd z Metzu, dni. 4. 8. 52, powrót dnia 24. 8. 52. Trasa prowadzić będzie przez Nancy — Lyon (1 dzień), Valence — Montélimar — Marsylia (2 dni) Toulon — Antibes — **Nicea** (15 dni). Powrót sławną drogą Napoleona przez Alpy: Grenoble (1 dzień), Chambery — Aix-les-Bains — Annecy — Bourg (1 dzień), Dijon — Metz.

W drodze do Nicei i z powrotem wszystkie obiady i kolacje będą pobierane w b. dobrych restauracjach a spanie w pierwszorzędnych hotelach. Natomiast w Nicei wycieczkowicze będą prowadzić życie obozowe nad brzegiem morza, co zresztą będzie najprzyjemniejsza strona tej wycieczki. Kuchnia będzie tak samo polowa a gotować będzie specjalna kucharka.

Podczas tego piętnastodniowego kampingu, kilka wycieczek jest przewidzianych własnym autobusem: Do Monte-Carlo, Cannes, Menton i do San Rémo we Włoszech. Wycieczkowicze którzy będą chcieli skorzystać z tej ostatniej, winni ze sobą zabrać odpowiednie dokumenty.

Cena wycieczki (całość): 25.000 franków.

Przy zapisie, kandydaci wpłacają 5.000 fr. tytułem zadatku. **Urbański Bronisław**

Polki

LOURCHES. — **Towarzystwo Polek im. Królowej Jadwigi** odbędzie swe półroczne zebranie w sali patronażu dziewcząt (u sióstr) o godzinie 16. w niedzielę 15. VI.

O liczny udział prosi **Zarząd**

WAZIERS NOTRE-DAME. — Zarząd **Tow. Polek im. królowej Jadwigi** podaje do wiadomości, iż 13 lipca urządza wycieczkę nad morze (do Malo les Bains). Koszta podróży 500 fr. od osoby. Zgłoszenia przyjmują członkinie zarządu. Ostatni termin zgłoszeń 30 czerwca. **Zarząd.**

PECQUENCOURT. — Zarząd **Towarzystwa Polek im. Królowej Jadwigi,** podaje do wiadomości, że półroczne zebranie Towarzystwa odbędzie się w niedzielę, dnia 16. 6. o godzinie 17. w sali pani Pacały. Ponieważ są ważne sprawy do omówienia, zarząd prosi o jak najliczniejszy udział.

Bractwo Kurkowe

25-lecie Bractwa Kurkowego w Cal.-Ricouart

Bractwo Kurkowe zawiadamia bractwa i towarzystwa, że obchód rocznicy 25-lecia rozpocznie się Mszą św. za zmarłych członków w kościele św. Pawła na 6-ce.

Zbiórka sztandarów o godz. 11.15 przy kościele.

Od godz. 14 strzelanie w pięcioboju i akademia. Wieczorem zabawa taneczna. Orkiestra „Stal". Podczas uroczystości strzelanie z wiatrówki o cenne nagrody i ciągnienie loterii. O liczny udział w uroczystości prosi

Zarząd.

—:-:—

Komunikat Okręgu Billy-Montigny Związku Bractw Kurkowych

Z okazji 25-lecia Bractwa Kurkowego Calonne-Ricouart, Okręg Billy-Montigny urządza zbiorowy wyjazd na obchód autobusem z Carabiniers.

Rozkład jazdy : Bractwo Kurkowe Dourges, Café Kryślak, wyjazd o godz. 13.; Br. Kurk. Billy-Montigny, z Rue Pougieres o godz. 13.15; Br. Kurk. Noyelles s. Lens od kina Printania o godz. 13.20; Br. Kurk. Mericourt-Maroc, od Café Choun o godz. 13.30; Br. Kurk. Sallaumines od Pomnika o godz. 13.40.

Powrót nastąpi o godzinie 22.30. Członkowie Bractw winni się dokładnie zastosować do godzin wyjazdu i powrotu.

W. Nowak, sekr. gen. Zw. Br. Kurk.

—:-:—

BILLY-MONTIGNY. — **Bractwo Kurkowe** oraz Koło śpiewu urządzają dnia 13 lipca br. wspólną wycieczkę do Malo-les-Bains. Wyjazd nastąpi o godz. 5. rano sprzed siedziby Bractwa (z lokalu p. Garnczarkowej). Powrót o godz. 21-ej. Cena za przejazd od osoby : 425 fr.

Zapisywać się można u prezesa Bractwa Nowackiego, Rue Angoulème Nr. 36 i u prezesa Koła Śpiewu, Szkaradka, Rue Dijon, 15 w Billy-Montigny.

Sokół

Baczność Sokoli z Abscon i okolicy!

Z powodu procesji Bożego Ciała, Msza św. z okazji 30-lecia Gniazda Sokoła Abscon, która miała się odbyć o godzinie 9. dnia 15 czerwca br., odbędzie się pół godziny wcześniej, to znaczy o godzinie 8.30 punktulanie.

Zbiórka o godzinie 8 w Domu Polskim. Prosi się uprzejmie towarzystwa miejscowe i pozamiejscowe o dostosowanie się do tej zmiany programu i wydelegowanie sztandarów.

Strzelanie do tarczy od godz. 11. do wieczora. **Zarząd.**

—:-:—

HARNES. — Tow. Gimn. Sokół zawiadamia swych ćwiczących, iż w niedzielę, dn. 15. VI. odbędzie się lekcja ćwiczeń o godz. 10-ej rano w sali pani Gruchałowej.

Po południu o godzinie 14-ej nastąpi wyjazd na 30-letnią rocznicę gniazda Abscon.

O liczny udział prosi **Zarząd**

DECHY. — W niedzielę 15 czerwca br. o godz. 10-ej odbędzie się w lokalu posiedzeń półroczne walne zebranie gniazda sokolego. Obecność każdego druha obowiązkowa.

St. ETIENNE. — Zebranie Tow. Gimn. Sokół odbędzie się dnia 15 czerwca w lokalu zebrań o godz. 15. O jak najliczniejsze przybycie prosi wszystkich **Zarząd.**

Kombatanci

MÉRICOURT-MAROC. — **Koło Rezerwistów i Byłych Wojskowych** zwołuje swe kwartalne zebranie na niedzielę 15 czerwca o godz. 16-ej w lokalu p. Jamrowej. Sprawy ważne. O liczny udział prosi **Zarząd**

MÉRICOURT-MAROC. — **Koło byłych członków P.O.W.N.** odbędzie swe kwartalne zebranie w niedzielę 15 czerwca o godz. 15 w lokalu p. Jamrowej. Sprawy ważne. O liczny udział prosi **Zarząd**

MÉRICOURT-MAROC. — **Rodzina Polskich Obrońców Ojczyzny** odbędzie swe kwartalne zebranie w niedzielę, 15 czerwca o godz. 16 w lokalu p. Jamrowej. Sprawy ważne. O liczny udział prosi **Zarząd**

OIGNIES - CHAPELLE. — **R.P.O.O. obchodzi swą 17-tą rocznicę istnienia, połączoną ze Świętem Matki, dnia 15 czerwca w sali św. Stanisława.**

Program uroczystości : O godz. 10.30 Msza św. w kościele św. Józefa na Chapelle, na pomyślność Ojczyzny i za zmarłe członkinie Koła.

Po południu o godzinie 17 otwarcie kasy, o godz. 18 otwarcie uroczystości. Przywitanie gości; występ Koła śpiewu „Chór Nowowiejski"; występ dzieci z ochronki; występ Koła amat. im. J. Poniatowskiego z Dourges z operetką „Krakowskie wesele". Strzelanie do tarczy. Zabawa taneczna.

Towarzystwa, które nie otrzymały zaproszenia są proszone uważać niniejszy komunikat za zaproszenie.

CRÉHANGE - CITÉ. — W niedzielę, dnia 15 czerwca odbędzie się zebranie miejscowego Koła **Rezerwistów i Byłych Wojskowych** w sali kopalnianej w Mouzaïa. Początek zebrania o godzinie 16-ej.

Sekcje Syndykalne

LENS, 12-14. — Sekcja Polska Syndykatu Force-Ouvrière szyb 12-14 zwołuje swe miesięczne zebranie na niedzielę 15 czerwca o godz. 10-ej rano w sali „Familia" (Route de Béthune).

Loteria Państwowa

Ciągnienie 21-ej transzy.

Ostat. cyfra.	Numery wygryw.	Wysokość wygranych seria A	seria B
1	35.191	1.000.000	500.000
	06.051	1.000.000	500.000
	287.261	1.500.000	750.000
	165.941	2.000.000	1.000.000
	153.401	2.000.000	1.000.000
	157.141	5.000.000	3.000.000
	185.321	10.000.000	4.000.000
2	32	4.000	8.000
	22	4.000	8.000
	862	100.000	80.000
	51.532	1.000.000	500.000
	357.452	1.500.000	750.000
	171.412	1.500.000	750.000
	255.182	2.000.000	1.000.000
	209.262	2.000.000	1.000.000
3	823	30.000	40.000
	413	50.000	60.000
	5.183	200.000	150.000
	100.653	1.500.000	750.000
	282.843	1.500.000	750.000
	010.123	15.000.000	5.000.000
4	67.674	1.000.000	500.000
	317.484	1.500.000	750.000
	223.414	1.500.000	750.000
5	099.725	1.500.000	750.000
	141.825	1.500.000	750.000
6	26	4.000	8.000
	2.686	500.000	300.000
	77.466	1.000.000	500.000
	55.886	1.000.000	500.000
	189.386	1.500.000	750.000
	327.446	1.500.000	750.000
	300.936	1.500.000	750.000
	140.066	5.000.000	3.000.000
	305.166	25.000.000	15.000.000
7	7	2.000	2.000
	60.077	1.000.000	500.000
	53.487	1.000.000	500.000
	370.657	1.500.000	750.000
8	330.518	1.500.000	750.000
	229.358	1.500.000	750.000
	187.668	1.500.000	750.000
9	09	4.000	8.000
	5.879	300.000	200.000
	43.489	1.000.000	500.000
	277.739	1.500.000	750.000
	335.019	1.500.000	750.000
	243.449	2.000.000	1.000.000
0	00	4.000	8.000
	770	20.000	30.000
	91.740	1.000.000	500.000
	394.510	1.500.000	750.000
	038.820	1.500.000	750.000

Z zastrzeżeniem wszelkich ewentualnych pomyłek.

Następne ciągnienie w środę 18 czerwca br.

W dniu Godnych Imienin

13 czerwca 1952 r.

Wielebnemu Ks. Kanonikowi

Antoniemu SAWICKIEMU

składamy

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego.

W dniu Twych zacnych Imienin,
Składamy Ci, z serca płynące, dużo życzeń,
By Bóg raczył wynagrodzić Tobie
Za trudy poniesione za nas.
By Bóg dał długie życie Tobie
I wieczne szczęście w niebie raz.

Bractwo Żywego Różańca; K.S.M.P.; Chór kościelny; Towarzystwo Polek i Tow. św. Michała.

GUESNAIN, w czerwcu 1952 r.

W dniu Godnych Imienin

13 czerwca 1952 r.

Wielebnemu Księdzu prof.

Antoniemu SZUDZIE

składamy

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego w Jego trudnej pracy kapłańskiej.

Niech Cię Bóg ma w swej opiece, nam drogi Księże Proboszczu.

Komitet Polskich Rodzin Katolickich w Puteaux imienia Ks. Romana Miodyńskiego.

PUTEAUX, w czerwcu 1952 r.

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec" LENS (P-de-C).

Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Potrzebna DZIEWCZYNA, od lat 21 do 27, do obsługi w kawiarni. — Zgł. do: Mme MARQUET, 5, Rue St-Nicolas, LILLE (Nord). (1343)

Stały dochód: Kto zechce wykonać fant. rysunki postaci, według zamówienia. Zał. próbki. — Oferty do „Narodowca" pod nr. **1344.**

Młode MAŁŻEŃSTWO (z 3-dzieci), zam. w okolicy Lille, **poszukuje SŁUŻĄCEJ do pracy domowej** (bez prania). — Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. **1345.**

GÓRNIK pensjonowany poszukuje **NIEWIASTY** (może być nawet z 2 dzieci), od lat 40 do 48, **jako GOSPODYNI domu.** — Zgł. do: Jan CHOJNACKI, 131 — Cité des Alouettes — BULLY-les-MINES (P.-de-C.). (1352)

Potrzebny natychmiast dobry czeladnik KRAWIECKI do warsztatu. — Zgłoszenia do: Tailleur DANY, 2, Avenue de la Gare, DOUAI (Nord) — Tel. 12.78. (1322)

Pracy poszukują 200 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pracy w małej posiadłości. Mąż jako ogrodnik, żona jako pokojówka. — Oferty do: St. STROKA à HOSTENS (Gironde). (1342)

Poszukiwania 200 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

Znajomych: Stanisława OLEJARCZYKA i Leona SUROWIECKIEGO, z których ostatni był żerantem kantyny kopalnianej w Belgii, koło Liège, w r. 1930, **poszukuje STANISŁAW,** Dortoir Solotrafer, Cime de Ebange par FLORANGE (Moselle) (1349)

Krewnego Stanisława PIETRZYKA, rodem ze wsi Zbilutka, gm. Gensice, pow. Opatów, poczta Łogów, woj. Kieleckie, którego adres po ostatniej wojnie był: Polish Guard, 949 th., DRD M.V.O., Co A.P.O., 809 E.T.O., U.S. Army France, a następnie Grande Rue, nr. 32 à ROSSELANGE (Moselle), **poszukuje Ludwik MIECHOWICZ** — 671, Terrace Blud, DEPEW N.Y. (U.S.A.). (1350)

Kupno — Sprzedaż 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Wyjątkowa okazja! Do sprzedania SAMOCHÓD sport., dwu-osobowy, 6 konny. Opony i motor w nowym stanie. Cena: **85.000 fr.** — Zgłosz. do: Garage PLATTEURO à BRUAY-en-ARTOIS (P.-de-C.) (1346)

Do sprzedania SAMOCHÓD 4/5 osobowy, 9-konny w dobrym stanie. Opony nowe. — Zgłosz. do: SULFOURT — 34, Rue Jean Jaurès, BRUAY (P.-de-C.) (1347)

Do sprzedania URZĄDZENIE i DODATKI dla modystki. Cena bardzo umiarkowana. — Zgłosz. pod adresem : 39, Rue Pasteur — LENS (P-de-C). (1353)

Kancelaria Me CHAMPENOIS, rzecznik w LAON, 2, Rue du Cloitre i **Me CREPIN,** Notariusz w COUCY-le-CHATEAU.

— Do sprzedania —

1°) Mała **FERMA** (45 arów ziemi) położona w miejsc. CRECY-au-MONT. Wolna od lokatorów. W pobliżu linii autobusowej z Soissons do St-Quentin (kilka przystanków dziennie). Oznaczenie ceny: 600.000 fr. z prawem do odszkodowań wojennych.

2°) Kilka **PARCELI ZIEMI** w pobliżu.

Przetarg odbędzie się w sobotę 21. czerwca 1952 r. o godz. 15.30 w merostwie miejsc. CRECY-au-MONT za pośrednictwem Me CREPIN, notariusza w COUCY-le-CHATEAU-AUFFRIQUE, wyznaczonego w tym celu przez Sąd.

Po wszelkie informacje zgłaszać się do: **Me CREPIN,** Notaire à COUCY-le-CHATEAU (Aisne) lub do **Me CHAMPENOIS,** Avoué à LAON (Aisne). (1348)

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY Tłumaczenie urzędowe ważne na całą Francję w sprawach: ślubów, naturalizacji, metryk, rozwodów, pełnomocnictw, D.P., Uchodźców, Emigracji, podań do Ministerstw, Konsulatów, Prefektur itd. Expert — Traducteur Juré

M. JAROSZYK, 59, Bld Poniatowski Métro: Porte-Dorée Paris 12

Imprimerie **M. Kwiatkowski — Lens**
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS

Redakcja rękopisów nie zwraca